Nr 162. Dnia 22 lipca. Wtorek. Dnia 10 (22) lipca 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztow a za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracaja się

Dziś: Ś. Marji Magdaleny.
Jutro: Ś. Apolinarego Bisk. M.
Czwartek: Krystyny Panny M.
Piątek: Ś. Jakóba Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 6
Zachód „ „ 8 „ 5

Długość dnia godzin 16 minut 59
Ubyło „ „ — „ 38

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: Ś. Anny Matki N. Marji P.
Niedziela: ŚŚ. Natalji P. M., Pantaleona i *Kunegundy* P. *Kr. P.*
Poniedziałek: ŚŚ. Innocentego i Celsa M.

— W dniu wczorajszym liczni pobożni odwiedzali na przemian kościół św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, gdzie z powodu kończącej się oktawy tygodniowej uroczystości Szkaplerza świętego, rozpoczęło się czterdziestogodzinne nabożeństwo, z nieustającem wystawieniem Najświętszego Sakramentu, od rana aż do wieczora.

O godzinie 11-tej odbyła się Summa, czyli Wielka Msza śpiewana, a po południu uroczyste Nieszpory.

W dniu zaś dzisiejszym Najświętszy Sakrament wystawionym został już o godzinie 5-tej zrana, a nabożeństwo w dalszym ciągu odbywało się tymże samym co i w dniu wczorajszym porządkiem.

W dniu jutrzejszym zaś jako w oktawę rzeczonej uroczystości, czterdziestogodzinne to nabożeństwo jak i cała tygodniowa uroczystość Szkaplerza świętego ukończone zostaną. Wystawienie Najswitszego Sakramentu nastąpi także o godzinie 5 zrana.

W dniu jutrzejszym też, jako w konkluzję uroczystości Szkaplerza świętego, odbywać się będą i w kościołach Najświętszej Panny Marji na Nowem-Mieście, oraz Narodzenia Najświętszej Panny na Lesznie całodzienne nabożeństwa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z kazaniami oraz z procesjami tak w czasie Summy jak i podczas Nieszporów.

W kościele instytutowym św. Kazimierza na Tamce, rozpoczął się już Nieszporami w dniu wczorajszym, jako w wigilję uroczystości św. Marji Magdaleny odpust ku czci św. Wincentego à Paulo.

— Uroczystość zaś dzisiejszą św. Marji Magdaleny, obchodzi odpustem zupełnym od wczorajszych już pierwszych Nieszporów, kościół św. Jacka przy ulicy Freta.

Wotywę odpustową przed ołtarzem św. Marji Magdaleny, odprawił JX. Feliński, kapelan wojskowy. Następnie słowo Boże głosił JX Suchecki, wikarjusz katedralny, po skończeniu którego, Sumę, poprzedzonę uroczystą procesją z Najświętszym Sakramentem wewnątrz kościoła, celebrował JX. Wróblewski, wikarjusz miejscowy.

Uroczystość dzisiejszą św. Marji Magdaleny, obchodzić będzie także odpustem zupełnym kościół św. Anny, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, lecz dopiero w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 27 lipca. Że zas w wigilję tegoż dnia przypada doroczna uroczystość Patronki tegoż kościoła, św. Anny, matki Najswiętszej Marji Panny, którą świątynia ta obchodzi pierwszorzędnym odpustem — odbywać się więc będą w tejże świątyni po kolei, dwa odpusty. W sobotę na cześć św. Anny, który poprzedzą już w piątek pierwsze odpustowe Nieszpory, i w niedzielę na cześć św. Marji Magdaleny.

PIĘĆDZIESIĘCIOLETNI JUBILEUSZ KOLEI ŻELAZNYCH.

—*l*— W roku bieżącym cały świat obchodzić będzie godny uwagi jubileusz: pięćdziesięciolecie jednego z najdzielniejszych środków cywilizacyjnych—kolei żelaznej.

Pięćdziesięcioletni ten jubileusz przypada 15-go października 1878 r.

W dniu tym upłynie pół wieku od chwili, kiedy lokomotywa znakomitego inżeniera angielskiego Stephensona przebiegła pierwszą w Anglji i w świecie linję kolejową, zyskując premjum...

Lokomotywy były zresztą budowane i poprzednio, były to jednak próby tylko mniej udolne, i godne uwagi jedynie ze stanowiska historycznego; do tej kategorji należy zbudowana w roku 1811 lokomotywa Blenkinsopa (w Anglji), której tłok obracał koło zazębiające się z dragiem zębatym położonym między szynami, podczas gdy cztery inne koła szły po szynach wolno, unosząc ciężar maszyny i używana w kopalniach Saint-Etienne we Francji i w Newcastle w Anglji lokomotywa Chapman'a, w której maszyna parowa obracała rodzaj kołowrota, ze sznurem przywiązywanym od czasu do czasu do pewnych stałych punktów pomiędzy szynami.

Godni są też uwagi mechanicy angielscy Trevithick i Vivian, którzy jeszcze poprzednio najpierwszą, choć zupełnie prawie niepraktyczną skonstruowali lokomotywę.

Wreszcie, gdy po roku 1830, inżenier Blackett ogłosił rezultat doświadczeń swych ze ślizganiem się po szynach, wkrótce i Stephenson pierwszą pobudował lokomotywę, która rozpoczęła bieg po szynach w kopalni węgla Klingworth...

Maszyna ta jednak niewiele się różniła od lokomotyw poprzedników Stephensona, a zastosowaniu jej do ruchu pasażerskiego stawała na przeszkodzie bardzo niewielka prędkość, dochodząca zaledwo do mili na godzinę.

Udoskonalenie jej jednak przez wprowadzenie kotłów rurowych dopełnione przez francuza Seguina i ulepszenia wykonane przez samego Stephensona wprowadziły rzecz na szerszą drogę.

Wreszcie, wobec zamierzonego przeprowadzenia kolei z Liwerpoolu do Manchester, ogłoszony został w 1829 roku konkurs na najlepszą lokomotywę do ruchu towarowego.

Premjum wynosiło 500 funtów szterlingów, a zwyciężający miał też otrzymać obstalunek na wykonanie całego potrzebnego dla drogi taboru.

Jako warunek postawiono, że lokomotywa nie może ważyć więcej nad 6 tonn (około 150 centnarów) i na drodze poziomej powinna z prędkością 16 wiorst na godzinę, ciągnąć ładunek wynoszący 20 tonn (do 500 centnarów) lub w razie mniejszej swej wagi — mniejszy.

Do konkursu wobec wybranych *jury*, licznego grona przedsiębiorców i ciekawych stanęło pięć lokomotyw z fabryk angielskich.

Zwyciężył Stephenson na lokomotywie swej „Rakieta“, która, ważąc $4\frac{1}{3}$ tonn, ciągnęła ładunek 13 tonn z szybkością 24 wiorst na godzinę, a bez ładunku dosięgała prędkości 40 wiorst.

Koszt jej odpowiadał też wymaganiam konkursu...

W ten sposób problemat ruchu parowego na lądzie został rozwiązanym.

Od tego, godnego uwagi w dziejach cywilizacji dnia, nowa zabłysnęła era dla handlu międzynarodowego, dla stosunków państw i ludów i dla rozwoju umysłowości...

Kwestja niezmiernego wpływu komunikacyj kolejowych, na wszystkie stosunki, o tyle nie ulega wątpliwości, że nie potrzebujemy nowemi jej dowodami popierać...

Przytoczymy tu jeden tylko przykład.

Kiedy np. w XVII wieku podróż z Paryża do Marsylji zajmowała więcej niż 20 dni, dziś trwa tylko 20 godzin, zkąd wypada $\frac{9}{10}$ oszczędzonego przez ulepszenie komunikacji czasu, czyli na każdego podróżującego 9 godzin dziennie, a więc na 500.000 osób ciągle podróżujących we Francji (jak twierdzi Garnier) oszczędność ta wynosi dziennie 4,500,000 godzin.

Reprezentuje to pracę dzienna 450,000 robotników, jeżeli dzień pracy będziemy obliczali po 10 godzin.

Co za olbrzymia ilość zaoszczędzonej pracy—jaki ztąd pożytek dla produkcji!

A cóż jeszcze mówić o transporcie produktów, które skutkiem olbrzymiego ułatwienia i taniości przewozu mogły także stanieć i uczynić się dostępnemi dla wszystkich, najniższych sfer ludności i które zdołały w ten sposób o setki mil zwiększyć obręb swego zbytu...

Dodamy tu, że nietylko współcześni, którzy byli bezpośrednio świadkami tego potężnego faktu, ale nawet ich potomkowie, przez pół stulecia użytkujący z nowego dobrodziejstwa cywilizacji, nie są w stanie całkowicie się zżyć z parą jako czynnikiem komunikacji, nie potrafili dotąd należycie ocenić we wszystkich szczegółach olbrzymich korzyści i rezultatów nowego środka komunikacji i nie mogą jeszcze przewidzieć, jak wielkiem i do celów rozwoju wytwórczego i społecznego przydatnem będzie udoskonalenie kolei w mniej lub więcej dalekiej przeszłości.

W każdym razie rzec można, iż komunikacja paro-

POCZMISTRZÓWNA.

OBRAZEK Z GÓR SKALISTYCH

przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 158).

Dziewczyna opuszczała ich podczas powyższej wymiany zdań. Zmiarkowawszy to Orest, pośpieszył za nią. Tamten go zatrzymał.

— Poczekaj... chwileczkę. Honor przedewszystkiem, nawet pomiędzy złodziejami. Nie wyprzedzajmy się odtąd, ale walczmy na wzór błędnych rycerzy, otwarcie. *Notabene*, zdało mi się na pierwszy rzut oka, że może nie warto się wysilać. Ta alpejska róża ubrana jak koczkodan.

— A przypatrzyłeś się twarzy? — przerwał Orest, oburzony cokolwiek. Mało co nie dodał, iż dziwny ubiór odpowiedni był dziewczynie na Mroźnej Górze, ale że jego futrzana czapka i fałszywie traperskie odzienie zrobiło z miejskiego eleganta prawdziwego koczkodana. Ścisnął jednak usta i milczał.

— Oho, już obstajesz za swą nową przyjaciółką?— żartował koleżka.—Widziałem i twarz. Sekunda wystarcza mi na wszystko. Nędzne to; jedna z naszych tęgich, czarno-okich montrealek ma w sobie więcej ognia i siły żywotnej od dziesięciu podobnych sarneczek. Gdyby była inna w obrębie dnia drogi, nie psułbym ci sprawy, daję słowo. Ale... W każdym razie — dodał poważniej — możemy sobie pożartować, tylko nie za daleko. Nie byłoby trudno zdmuchnąć to życie, przytłumione klimatem. Licho wie, jakie inspektowe rośliny dostają się na te góry.

— Ej, roi ci się! — przerwał kolega żywo. — Patrz na jej kibić i pełną szyję. Nigdy nie widziałem piękniejszej szyi... a płeć!

Tu dziewczyna odwróciła się, zauważywszy, że przybysze studjują ją ściśle, i przyśpieszyła kroku.

— Wązka w piersi i przerosła—krytykował tamten.

— Górale zawsze wysmukli, przecież zdrowsi od mieszkańców nizin.

— Ba, ale górale, co siedzą w cichych dolinach, jak w raju, i spacerują po górach dla gimnastyki. Czytaj, jak krótko żyją mnichy w alpejskich przytuliskach w Szwajcarji. A na co umierają? na suchoty. Nie krzyw się; nie mówię, żeby była suchotnicą. Możeś pił wodę z tego wiaderka? W tej wodzie z lodnika jest zaród wycieńczenia, śmierci... Ludzie nie pytają o to, byle zarabiać trochę więcej od innych. Pamiętasz, co Ben mówił o tej stacji? Długo była jedyną w okolicy, ztąd wygląda jak blokhaus. Poczmistrze umierają w niej jak muchy, ale rząd płaci podwójny żołd na Mroźnej Górze, więc sto kandydatów zgłasza się o każdy wakans. Ręczę, że ojciec tej dziewczyny protestowałby, gdyby mu ofiarowano zdrowe miejsce, z mniejszą pensją, i nie pytałby, ażali zmiana posłuży jego... nie wiem, jak jej na imię.

— Emmie.

— A! i w tem wyprzedziłeś mnie. Nie podejrzywałem w tobie tyle sprytu. Chodźmyż do panny Emmy. Dziennego dyliżansu ledwie nie widać, więc zapewne przygotowują przekąskę, która i nam się przyda.

Na tym punkcie doznali goście rozczarowania. W chacie nie robiono przygotowań na godne przyjęcie dyliżansu. Stary poczmistrz nie ruszył się z siedzenia na wiaderku, i wciąż próbował łatać uprząż, ale robota szła tępo, i nie dziw, bo był nietrzeźwy. Ze stajni słyszano głosy synów, czy pacholków. Krzątano się tam, żeby muły były gotowe. W chacie płonął żwawy ogień na olbrzymiej kuchni żelaznej, zajmującej sam środek izby, która była zarazem sypialnią, kantorem, szynkiem i kuchnią. Trudno opisać nieład tego miejsca. Z kuchni podnosiła się długa rura żelazna, która łamała się kilkakrotnie i ciągnęła naokoło ścian, zanim ją wpuszczono w komin. Równolegle z nią wisiały na żerdziach pęki kukurydzy, szory, motki przędziwa wełnianego i połcie wędzonki. Pościel leżała na worach, napełnionych ziarnem i mąką. Trudno było o siedzenie, bo rupiecie zalegały każdy kąt domu. Przed kuchnią było jedyne przyzwoite miejsce — czysty stół, niezajęta ława i kołowrotek, przy którym pracowała prządka. Warczenie kołowrotka, promień ognia i wątła postać kobiety łagodziły barbarzyńską fizjognomję domu.

Skoro goście weszli, Emma uprzątnęła dla nich część ławy, nie z pośpiechem szynkarki przyjmującej

wa ze wszystkich innych zastosowań pary w technice, jak dotąd, na najwyższą zasługuje uwagę, ze względu osobliwie na obszerne jej wpływy na najliczniejsze sfery życia ludzkiego.

Dnia 17 września 1830 r. nastąpiło wreszcie otwarcie ruchu na pierwszej znaczniejszej parowej drodze żelaznej z Liwerpoolu do Manchester, zaś 7-go grudnia 1835 r. inaugurowano pierwszą niemiecką kolej parową pomiędzy Norymbergą a Furt.

Z włączeniem kilku nieznacznych linij kolei konnych zbudowanych jeszcze przed rokiem 1820, długość wszystkich gotowych w r. 1835 dróg żelaznych na kuli ziemskiej wynosiła do 2,425 kilometrów, z których na Europę przypadało zaledwo 654 kilometrów.

Pod koniec 1845 r. znajdowało się ogółem na kuli ziemskiej 17,435 kilometrów! (w Europie — 9,173); w roku 1855 — 68,145 kil. (w Europie — 24,037); w roku 1862—145,109 kil. (Europa—75,114); w 1876 r.—309,541 kil. (Europa—148,144).

Zanim wreszcie przystąpimy do dróg żelaznych w ostatnich latach, podać tu winniśmy bardziej szczegółowe podług Perdonnet'a [1]) cyfry o stanie dróg żelaznych w Europie w roku 1857.

W roku tym w Wielkiej Brytanji długość kolei czynnych wynosiła 13,820 kilometrów. nadanych — 21,080 k., tak że pierwsze przypadały na miriametr kwadratowy (miriametr kw. = 100 kil. kw.) przestrzeni w stosunku 4,46, drugie 6,8 kil., zas na miljon mieszkańców, pierwsze w stosunku 505,5 kil. długości, drugie — 771,18 k.; kapitał wkładowy na koleje czynne wynosił 7,463,423,000 franków, na nadane — 9,964,817,000 fr.

Widoczna więc, iż w Anglji około tego czasu mnóstwo nowych budowano kolei.

Olbrzymią również, a nawet stosunkowo do szyn czynnych większą niż w Anglji ilością linji nadanych odznaczała się Francja, która przy 7458 kilometrach kolei używanych miała w r. 1857 nadanych—13,870 kil.; jeszcze zaś bardziej w tym kierunku posunięty stosunek przedstawiała Austrja (3577 kil. czynnych i 8372 nadanych) i wreszcie Rosja (1178 k. używanych i 5433 nadanych).

Bezwzględnie największą po Brytanji i Francji długość szyn czynnych miały Prusy (4695 k.), Związek niemiecki (4384 kil.), Belgja (1511 k.), księztwa włoskie (1179 kil.) i Rosja (1178 kil.).

W stosunku do przestrzeni najbogatszą w szyny była Belgja (na miriametr kwadr. — 5,1 kil. czynnych i 7,5 nadanych), potem szła Brytanja, dalej Sardynja (na miriam. kw. — 2,00 kil. używane i 2,6 nadanych), dalej Związek niemiecki (na miriam. kw. — 1,8 kil. czyn. i 2,5 kil. nadanych), wreszcie najgorszy tu stosunek przedstawiała Rosja (na m. kw. — 0,02 kil. czyn. i 0,1 k. nad.), Szwecja z Norwegją o takiejże prawie proporcji i Portugalja (na m. kw.— 0,07 kil. czyn. i 0,5 kil. nadanych).

W porównaniu z liczbą mieszkańców najlepiej się przedstawiała długość kolei czynnych w Anglji, potem szła Belgja (na miljon ludności—329,1 k.), Prusy 272,9 k.), Związek niemiecki (251,5) i Francja 208,3), najgorzej Rosja (na miljon mieszk.—19,6 kilometrów).

Co się tyczy kosztów, ogółem w r. 1857 kapitał wkładowy na drogi czynne w Europie wynosił 15,578,241,000, na drogi zaś nadane—26,814,02‘,000 (w tej liczbie, oprócz Anglji, we Francji na drogi czynne—3,753,685,000, na drogi nadane 6,980,909,000, w Prusach na czynne — 1,035,684,000 i nadane 1,488,782,000, zaś w Portugalji na czynne 12,800,000 i nadane—87,800,000 franków).

Wreszcie w 1877 r. w samej Europie było dróg żelaznych parowych — 154,523 kilometrów *).

W roku 1877 największa w Europie długość szyn kolejowych przypadała na Niemcy liczące 30,464 kilometrów; dalej idą: Anglja — 27,540 kil.; Francja—22,383 kil.; Rosja—21,687 kil.; Austrja—17,997 kil.; Włochy—8,213 kil.; Hiszpanja—6,199 kil.; Szwecja—4,791 kil.; Belgja—3,710 kil.; Szwajcarja—2,565 kil.; Niderlandy—1,974 kil.; Turcja — 1,537 kil.; Dania—1,446 kil.; Rumunja—1,233 kil.; Portugalja—969 kil.; Norwegja—862 kil.; Grecja wreszcie—13 kilometrów.

Sieć kolejowa Stanów-Zjednoczonych Ameryki północnej w roku 1877 wynosiła $^5/_6$ przestrzeni dróg europejskich, a mianowicie: 127,470 kilometry; pozostała Ameryka liczy zaledwie 19,000 kil.

Azja posiada szyn kolejowych 14,000 kilometrów. Australja do 4,000, Afryka około 2,900.

Słowem w przeciągu lat pięćdziesięciu prawie wszystkie części świata pokryte zostały siećmi szyn, przerzynających stepy niegdyś i pustynie, obracającemi je w żyzne i przemysłowe okolice.

Kapitał wydany na pobudowanie tej wszechświatowej budowy obliczyć można w przybliżeniu na 60.000,000,000 marek.

Cyfra potężna!...

Sześćdziesiąt jednak owych miljardów wydanych w ciągu tak stosunkowo niedługiego perjodu, jak lat pięćdziesiąt—fakt w historji ekonomji niepamiętny—nie zaginęło marnie...

Przewrót społeczny, przewrót na lepsze, jest wynikiem wprowadzenia kolei żelaznych; dość tu przytoczyć ten olbrzymi rozwój prasy, który mógł tylko oprzeć się na wynalazku dróg żelaznych, a który nową dla świata zainaugurował erę...

Jubileusz tak ważnego faktu społecznego powinien być i będzie zapewne obchodzony uroczyście.

W Anglji czynione są ku temu przygotowania.

[1]) *Aug. Perdonnet* — Traité élémentaire des chemins de fer. — 3-*me éd.* 1868.

*) *Sahcs Em.* prof.—Die Eisenbahnen—Wien 1879.

ECHA KĄPIELOWE.

III.

Z MARJENBADU.

Marjenbad, wsławiony swem położeniem górzystem i obfitością żywicznych lasów świerkowych, znany z komfortu i dogodności wszelakich, a osobliwie ze skuteczności swych źródeł i świeżego powietrza, bez wątpienia należy do najpierwszych miejsc kuracyjnych...

Że zresztą wszystkie te względy nie są obce „kuracjuszom“ rozmaitego rodzaju, dowodem kilkunastotysięczna ludność przyjezdna, która tu co rok z różnych Europy krańców dla przyniesienia sobie ulgi w cierpieniach i dla wypoczynku przybywa...

Falanga ta stanęła do apelu i w roku bieżącym.

Ale lato obecne pogniewało się na całą niemal Europę, nie przepuszcza więc i Marjenbadowi!

Deszcz tu ciągle leje i chłód ziębi, nie pozwalając rozkoszować się ani uroczą naturą, ani nawet wypełniać przepisanej kuracji.

Słowem, Marjenbad w tym sezonie jest nie do zniesienia.

Od dnia 21-go czerwca, jak tu jesteśmy, literalnie mieliśmy trzy dni pogody, a zresztą same tu deszcze, wiatry i przejmujące zimna...

Odbija się to na humorze „kuracjuszów“, którzy, drogo opłaciwszy pieniędzmi tak daleką wędrówkę, nie chcą jej jeszcze opłacić — zdrowiem...

Mimo to wszystko gwałtem tu używamy ruchu po świeżem powietrzu, chodzimy *par force* śród deszczu i wichury, poobwijani w przeróżne szale i pledy, kryjemy się, jak zmokłe gęsi, po różnych krużgankach i podcieniach, a, wdychając w siebie więcej wodnistej pary niż powietrza, wmawiamy w siebie, że ruch i powietrze te pierwsze czynniki zdrowia.

Cóż dalej? — pytamy się...

Pocieszać się chyba wypada prawdą, że wszędzie równowaga być musi i że miesiące przyszłe wynagrodzą nasze utrapienia i żale.

Obecnie Marjenbad, według *Curlisty*, posiada blisko 6000 przyjezdnych, a wciąż jeszcze przybywają nowi.

To też w hotelach gwar niezwykły, co chwila spotykają się tu omnibusy i wózki z kuframi, co chwila nowe migają figury i twarze.

Wszystkie niemal narodowości świata są tu reprezentowane, chociaż na zewnątrz ujawnia się to mniej widocznie, każdy bowiem w kosmopolityczną przybrany odzież stara się, z mniejszem lub większem powodzeniem, do ogólnego dostroić kamertonu—i... kaleczy, jak może, i tak już nieszczęliwie na mnóstwo dyalektów rozerwany język niemiecki.

Polacy, których tu dosyć, zwłaszcza z Warszawy, żyją mniej więcej spólnie i chętnie się znajomią...

Zresztą życie towarzyskie nie jest tu w ogóle zbyt rozwinięte, brak bowiem punktu koncentracyjnego, a i same źródła (jest ich 9) dość są oddalone jedno od drugiego.

Jadalni tu wiele, ale kuchnia w ogóle godna politowania, stołownicy więc peregrynują od jednej restauracji do drugiej, szukając lepszej i wygodniejszej.

Warszawianie też nieraz wzdychają tu do waszych jadłodajni...

Gdybyż choć cień zjawił się... Stępkowskiego!

Wybitnych osobistości w tym sezonie prawie nie było żadnych.

Bawił tu jen. Filipowicz przez 2 dni, odwiedzając żonę i córki.

Obecnie przyjechał biskup Schwarzenberg — i to wszystko.

Zresztą nie przestają tu mówić o spodziewanym przyjeździe Gambety, spóźniona już jednak pora, oraz różne inne przypuszczenia każą wątpić o prawdopodobieństwie wizyty „delfina rzeczypospolitej.“

A zdałoby mu się to — kształty męża stanu nazbyt są pono.... klasyczne. *F. Rydz......*

IV.

Z KARLSBADU.

Chłodno, głodno i od domu daleko, — oto cecha Karlsbadu.

Niepogody trwają uparcie, niepodobna wyruszyć z domu bez parasola i ciepłego paltota; widziałem na-

---

klijentów, ale z gracją gościnnej pani domu. Nawet nędzarz w Montanie lubi gości.

— Nie nakrywacie do stołu dla podróżnych?—zapytał energicznie nasz mierniczy, siadając obok dziewczyny z francuzką swobodą.

— Obiad u nas po odjeździe dyliżansu. Konduktorowie zmienili godziny przyjazdu i przekąsek. Obiadują u Mormonka. Dyliżansu ledwie nie widać... już dochodzi dziesiąta.

— A staje na obiad tam w dolinie?

Stary na ganku mruknął coś, lecz nie zrozumiano go. Zdawało się, że złorzeczył.

— Odebrali nam ten zarobek—mówiło dziewczę.— Trudno spodziewać się czegoś lepszego od *świętych*...

Przy ostatniem słowie wydęła usteczka pogardliwie.

— Dziwna rzecz—rzekł Orest, zwracając się do towarzysza — jak ci mormoni wszędzie się wciskają. Niema już doliny w Montanie, gdzieby się nie kolonizowali. Zawsze przywożą środki i cierpliwość, dwa niezbędne warunki kolonizacji. Nie zapominają też o propagandzie, a z przybyszami z Uty, i z nawróconymi, i z indjanami, co jakoś lgną do nich, choć nas skalpują, dokazują cudów. Wielki organizator z ich proroka! Ostatecznie zawojują Montanę, jak zajęli Utę.

— Oho, nie tak łatwo! — wrzasnął chrypliwy poczmistrz.—Nasza cierpliwość urwie się prędzej niż myślicie. Jeżeli Stryj Sam nie zatamuje tego wszystkiego, będziemy musieli wyręczyć go. Nie zapomnieliśmy doraźnych sposobów.

— Cyt, cyt, cicho, ojcze! — napominała dziewczyna z wyrazem niepokoju. — Czy nie dość miejsca dla nas wszystkich w pięknej Montanie? Gdyby nam nie odbierali pocztowych przywilejów...

— Pilnuj swego, i nie wtykaj trzech groszy w męzkie sprawy!

Dzwonki, trzask bata i parskanie mułów przerwało naganę. Ogromna landara, w formie czerwonej skrzyni zawieszonej na pasach i okrytej dachem z czarnej ceraty, zatoczyła się przed chatę. Pachołki wybiegli ze stajni, prowadząc sześć świeżych mułów. Woźnica cisnął poczmistrzowi lejce, i zeskoczywszy z kozła, wszedł do domu. Każdy jego ruch był dumny, jak przystawało na króla dyliżansu. Tacy panowie tworzą kwiat miejscowej arystokracji, przedstawiając całą pompę i znaczenie instytucji, która wiąże zagórskie osady ze światem ucywilizowanym. Nie zniżają się nigdy do innej pracy, nad kierowanie szóstką szalonych biegunów. Będąc woźnicami i konduktorami zarazem, czują na sobie brzemię odpowiedzialności za życie kilkunastu osób i za skarby złożone w ich wozie. Każda chwila ich zawodu podlega właściwemu sobie niebezpieczeństwu. Ludzie postawieni w takich warunkach, a wybrani starannie wpośród tysiąca, posiadają słuszne prawo do pewnej dumy. Na pozór nasz woźnica był leniwcem, który trzymał lejce w drodze, a dojechawszy do stacji rzucał je pachołkom i nic nie robił, poki mułów nie zmieniono. Ale zapytajcie go, po jakich drogach powozi? Ile ludzi przewiózł szczęśliwie przez wertepy i zasadzki hultajskie? Ilu kolegów jego spoczywa w grobach, co stoją przy gościńcu, nakształt drogoskazów? Jak hojnie mu płacą? Zresztą, kto lekceważy pocztyljona Zachodu, niech sam spróbuje powozić sześciu dzikiemi mułami, nie wspominając o złych drogach, rozbójnikach i czerwonoskórych indjanach!

Podróżni weszli za konduktorem. Jedni grzali zewnętrzną część ciała, obstąpiwszy kuchnię, inni wewnętrzną, w sposób znany na całym świecie. Nikt, co nie widział takiego dyliżansu, nie pojąłby, ilu mężczyzn i kobiet, świętych (mormonów) i pogan (zwykłych ludzi), osób różnego stanu i wieku wysypało się z szybkowozu. Wyłazili ze środka i złazili z dachu, jak z tramwajowego omnibusu. Gdy grzali się, konduktor załatwił swą sprawę z poczmistrzem, co do podpisania marszruty. Później przysunął się do starca młody człowiek, którego rysy zdradzały powinowactwo z właścicielem chaty. Nosił podobnyż ubiór—wytarty płaszcz żołnierski (rząd amerykański stroi pół Montany, licytując stare suknie swych żołnierzy), futrzana czapka i długie buty okrywały laskonogą figurę. Płaszcz wyglądał kuso, bo synalek przerastał ojca o głowę. Jego ostre rysy, wązka pierś i pochylona postawa stanowiły także harmonję z ogółem dziwnej rodziny.

— Na czemże stanęło? — szepnął starzec do syna.

— Zapieczętowali ją dla biskupa mormońskiego, co dostał stancję na dole i patent do założenia kolonji w Dakocie, tuż na granicy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

wet parę osób w futrach, co jak na pijących wody w lipcu dość dziwnie wygląda.

Karlsbad w bieżącym roku przyozdobił się niepomału.

Oprócz nowych domów stawiono tu w przeciągu kilku zimowych miesięcy od września do kwietnia nową galerję Sprudla; galerja to rzeczywiście wspaniała, i mało które wody w Europie mogą się tak piękną budową poszczycić.

Musiało to słono kosztować, zwłaszcza, że i Mühlbrun, źródło również prawie jak Sprudel uczęszczane, przyozdobił się nową galerją.

Ale niemcy znają swój interes.

Karlsbad to nie Ciechocinek ani Busk!

Ojcowie miasta, jak Prus powiada, wiedzą to dobrze, że kto sieje ten zbiera; wydatek im się w parę lat zwróci, a dla pacjentów ponęta to nie mała mieć tak ozdobne i ochronne w razie słoty (która tu nie rzadka) miejsce do przechadzki.

Doprawdy, administrację miejską i właścicieli nieruchomości w wodach krajowych przysłałbym tu na naukę; niechby wiedzieli jak tu o wszystkiem pamiętają i mają ciągle na pieczy dogodność gości a nawet wykwint wszelki.

Wszędzie czystość wzorowa: ścieżki po górach wygodne, codziennie umiecione najporządniej, wszędzie urządzone ławki i miejsca dla spoczynku.

Wszędzie czuwa stróż lub dozorca jakiś.

Na każdym kroku napisy informacyjne, na każdym przystanku posiłek bez żadnego podwyższenia ceny.

Rozumne współzawodnictwo to wszystko urządziło; a chociaż liczba pacjentów dochodzi do 25,000 rocznie (obecnie numer porządkowy jest już 15,000), to jednak karlsbadczycy mówią sobie, że od przybytku głowa nie boli i że warto się o ten przybytek postarać.

Wierzajcie mi, z przykrością przychodzi mi to pisać—wolałbym, niewątpliwie bym wolał, oddać należytą sprawiedliwość naszej skrzętności, sumienności, gospodarności, słowem, wszystkim tym przymiotom, w których niemcy celują, a które niestety u nas na nizkim jeszcze stoją stopniu.

Ale cóż czynić, owo „jakoś to będzie“ weszło tak u nas w życie, że stosuje się wszędzie i stoi na zawadzie wszelkiemu postępowi.

Ten i ów sobie mówi: po co się starać o ulepszenia i trud sobie zadawać, a tembardziej wystawiać się na koszta, kiedy i tak idzie nieźle.

Ale rzecz na tem zależy, żeby szło lepiej a przynajmniej nie szło gorzej, a rzecz niewątpliwa, że ci którzy przy ogólnym postępie pragną tylko *in statu quo* pozostać, zawsze cofać się będą.

W ostatnich czasach polaków zjechała tu znaczna ilość.

Bo też przeciąg czasu od 15 lipca do 15 sierpnia nazywają tu *sezonem polskim*.

Po ulicach, w kawiarniach, w restauracjach, polski język ciągle daje się słyszyć, a doktor Hassewicz, do którego wszyscy polacy (chociaż obecnie i niemców pacjentów ma sporo) radzić się przychodzą, zaledwie ma czas zjeść obiad.

Pisma nasze wielce są poszukiwane; spotkać się z niemi można wszędzie, w kursalu, w tradycyjnej kawiarni „pod słoniem“, u Puppa nawet.

Charakterystyczną cechą Karlsbadu jest, iż obok znacznej ilości sklepów i to nader świetnie urządzonych, istnieje tu jedna tylko księgareńka, bardzo licho uprowidowana w nowe publikacje, a w szczególności w dzieła jakiejbądź poważnej doniosłości; można tam prenumerować i gazety, ale cena prenumeraty ogromnie podniesiona i daleko lepiej udawać się wprost do redakcji.

Jeżeli jednak literatura nie kwitnie, to muzyki za to po uszy.

Oprócz wcale dobrej orkiestry Lubitzkiego, która zrana przygrywa na wodach, a po południu w różnych przystankach spacerowych, mamy tu tyrolczyków, których, jeżeli się nie mylę, słyszeliśmy już w Warszawie, jakiś kwintet śpiewaków z Wiednia i wyborną orkiestrę wojskową.

Oprócz tego dwa teatra: jeden zimowy, drugi letni, oraz inne jeszcze widowiska i rozrywki.

Słowem, na zabawach nie brak, byleby tylko starczyło pieniędzy na opłacenie tego wszystkiego.

Jeszcze jedną Karlsbad odznacza się szczególnością.

Gdzieindziej umierają pacjenci, a tu lekarze.

Kilka dni temu jakiś doktor niemiec padł na ulicy rażony apopleksją, podobno jednak go wyratowano.

Nie dziwić się wszakże temu.

Lekarze karlsbadzcy są prawdziwie umęczeni.

Każdy prawie z pacjentów, bacząc na reputację gwałtownego działania wód karlsbadzkich, ma sobie za obowiązek radzić się po kilka razy na dzień lekarza!

Tego nos swędzi, a ten drugi ma strzykanie w uchu, trzeba koniecznie zasięgnąć rady lekarskiej, bo to może niebezpieczna oznaka...

Niedawno spotkaliśmy jakiegoś pana, który podążał do lekarza w towarzystwie dwóch „dienstmanów“, *alias* posłańców ulicznych niosących ogromne pakiety.

Były to wszelkie rodzaje pieczywa karlsbadzkiego, począwszy od skromnego sucharka aż do funtowych bochenków chleba.

Pacjent ów chciał się dowodnie przekonać, jaki rodzaj pieczywa będzie mu najlepiej służył i żądał od lekarza, ażeby zosobna każdy sucharek i rogal smakował i rozpoznawał.

A nie darował mu ani jednego gatunku, posiedzenie trwało godzinę przeszło.

Biedny doktor tak się objadł sucharków i bułek, że potem przez dwa dni leczyć się musiał i zapewniał mnie, że obecnie nie może przejść bez wstrętu około sklepu pieczywa.

Łatwo więc do zrozumienia, że tutaj nie doktorzy pacjentów, ale pacjenci doktorów zabijają. — ß —

TEATR.

— *B* — Pan Bolesław Ładnowski, artysta sceny lwowskiej, wystąpił wczoraj po raz pierwszy w „Hamlecie.“

Pierwsze wrażenia wyniesione z tego przedstawienia odpowiadają w ogólnych zarysach uwagom, które Litwos o grze p. Ładnowskiego wypowiedział, ale właśnie dla tego, że są pierwszemi, że się przedewszystkiem do myśli widza odzywają, nie mogą służyć doraźnie za podstawę do krytycznego sądu.

Jeden z nich wniosek wysnuć można niewątpliwie: pan Ładnowski jest inteligentnym, myślącym artystą.

W traktowaniu roli Hamleta znać studja sumienne: p. Ładnowski wie czego chce, widocznie motywuje w grze dlaczego tak chce a nie inaczej, w pojmowaniu całości unika naśladownictwa, pragnie być samodzielnym i w szczegółach dowodzi istotnie pewnej oryginalności pomysłów.

O ile wnieść można z wczorajszego występu, któremu towarzyszył niepokój nieodłączny od pierwszego zetknięcia się z obcą publicznością, p. Ładnowski chce zbliżyć Hamleta do widzów, nawiązując między niemi a bohaterem Szekspira nić wspólności natury ludzkiej.

Dojść może do tego artysta dwojaką drogą: albo podnosząc w grze wieczno-trwałe ogólno-ludzkie rysy tej natury, tak aby się w spotęgowanej artyzmem typowej postaci poznać mógł człowiek każdego czasu i miejsca—i wtedy scena zyskuje kreację poetyczną; albo też przykrawając bohatera do miary każdego człowieka, wyszukując w nim cechy dzisiejszości—i wtedy kreacja artysty może być jednostronnie prawdziwą—ale nie zawsze będzie piękną.

Zdaje się, że p. Ładnowski tę drugą obrał drogę.

Gra p. Ładnowskiego w „Hamlecie“ wywiera takie wrażenie, jak gdyby artysta zamierzał wykazać publiczności: jakby wyglądał tu oto, między nami człowiek postawiony w sytuacji królewicza duńskiego i grzeszący tą samą co Hamlet chwiejnością, tem samem wahaniem między zamiarem a czynem.

I dla tego p. Ładnowski zdaje się nie uwzględniać właściwości rasy ani temperamentu bohatera i nadaje psychologicznemu dualizmowi swego Hamleta podkład dzisiejszego gorączkowego rozdrażnienia, zamiast północnej nieco flegmatycznej refleksyjności.

Hamlet p. Ładnowskiego jestto chory na nerwy młody człowiek, który czytał Hartmana i Schoppenhauera i czuje się bardzo w stosunkach rodzinnych nieszczęśliwym.

Pojmujemy, że pod działaniem tych dwóch przyczyn stać się może mścicielem ojca i zakończyć katastrofą dramat domowy; ale właśnie dla tego, że pojęliśmy to tak łatwo, że nam się ta katastrofa wydaje tylko rozwiązaniem familijnej tragedji — główny jej działacz przestaje być bohaterem rozleglejszej tragedji, która wszech ludzkie ma znaczenie.

Widz powie może, iż zrobiłby to samo na miejscu Hamleta, a w takim razie ta nić sympatji, którą pan Ładnowski chciał go ze swoim bohaterem połączyć, łatwo stać się może nicią pospolitości.

Wolno przypuszczać, że artysta czuje ten szkopuł, broni się przed tem niebezpieczeństwem, i temu może przypisać wypada, że wykonanie pomysłu jednolitego, konsekwentnego niejednolitem jest, nierównem.

Znajdują się w grze p. Ładnowskiego momenta konwencjonalne tuż obok pięknych i szlachetnych: artysta tak samo jak bohater waha się między czynem a zamiarem, a ta chwiejność niekorzystnie odbija się w całości roli, która tym sposobem rozdrabnia się na chwile uwydatniające proces psychologiczny w duszy p. Ładnowskiego raczej aniżeli Hamleta.

Czuć w tem wszystkiem mozolną pracę myśli, która, zacieśniwszy sobie dobrowolnie horyzonty, radaby niekiedy szerzej pobujać, ale ją zasadnicze pojęcie postaci Hamleta do ziemi przykuwa.

Przydałyby jej się skrzydła poezji—a tych w grze pana Ładnowskiego nie widać — i to nam tłómaczy dlaczego widz, przypatrując się uważnie interpretacji artysty, rozumiejąc dobrze jego intencje myślowe, ceniąc prawdę i jasność motywów psychologicznych, nie obdarza bohatera gorętszą sympatją, nie współczuje cierpieniom jego żywiej, aniżeli niedoli wielu innych ludzi cierpiących, a przy skonie Hamleta nie wtóruje Horatiowi wołającemu, że uleciał „wielki duch“, ale mówi sobie, że umarł nieszczęśliwy człowiek.

Jestto skutek zbytniego zbliżenia bohatera do publiczności, od której oddzielać go winna koniecznie fikcja poetyczna, jeżeli tragedja ma być dziełem sztuki, a przedstawienie jej dziełem artyzmu.

Być może, iż w wyborze takiego a nie innego sposobu traktowania postaci królewicza duńskiego odgrywało pewną rolę obrachowanie się ze środkami technicznemi, któremi artysta rozporządza i przeświadczenie że nie wszystkie dostroić się dadzą do tragicznych wyżyn; bo jeżeli maska, postawa i ruchy pieknie u pana Ładnowskiego harmonizować mogą z bohaterskim nastrojem, głos suchy, bez dźwięku, mimo widoczną nad nim pracę, odzywa się często nutą zbyt powszednią, aby nie raziła w akordzie uczuć niepowszednich.

Ztąd pochodzi że na całą skalę uczuć biorących źródło w szlachetnym stanie duszy, p. Ładnowski trudno znajduje w swoim głosie odpowiednie akcenta; natomiast wyrażając usposobienia zwyczajniejszej lub zgoła ujemnej natury: sceptycyzm, ironję, szyderstwo, gorycz, a nawet gniew, byle nie dosięgał wybuchowej temperatury—artysta włada nim nietylko swobodnie, ale z wielką umiejętnością.

I dlatego jedną z najlepszych, jeżeli nie bezwzględnie najlepszą chwilą występu p. Ladnowskiego, była scena, w której nakłania rzekomo Ofelię, aby wstąpiła do klasztoru.

Artysta z wielką sztuką wplótł do zasadniczego motywu ironji ciągle wzrastającej, odgłosy miłości dla córki Polonjusza; dykcja i mimika w tej scenie utrzymane były w wybornej mierze, świadczącej, że p. Ładnowski wyrobił sobie w grze, niepospolity takt artystyczny.

Widać to zresztą na każdym kroku, że p. Ładnowski jest artystą poważnym, rozumnym i szanującym sztukę; kończymy więc te kilka uwag o grze jego w „Hamlecie“ powtórnem zastrzeżeniem, że nie stanowią one motywów wyczerpującego sądu.

Z dalszemi spostrzeżeniami powstrzymujemy się do następnych występów artysty, który w rolach „Otella“ i „Leara“ dostarczy nam niewątpliwie sposobności do wszechstronniejszego ocenienia swej artystycznej inteligencji.

Obok „Hamleta“, na którego można się niezupełnie godzić, ale któremu niepodobna odmówić samodzielności, stanęła Ofelja w osobie panny Derynżanki, której oryginalności z całego serca przyklasnąć trzeba.

Artystka miała w tej roli wielką trudność do zwalczenia: wspomnienia zrośnięte niemal z postacią Ofelji; zwyciężyć tę trudność w stosunku do publiczności, oprzeć się natarczywości nasuwających się gotowych już form—było to zadanie nie lada, z którego panna Derynżanka wybornie się wywiązała.

Ofelję przedstawioną przez pannę Derynżankę opromieniała prawdziwa poezja, wysnuta z uroków młodości, z prostoty dziewiczego uczucia i z bezwiednie odzywającego się temperamentu.

W pierwszych scenach wprawdzie artystka przewlekała nieco dykcję, a w scenie warjacji nadużyła śpiewu; ale były w tej warjacji szczegóły tak zajmujące, chwile nacechowane taką prawdą i pięknem, że z radością powitać można w roli Ofelji obudzenie się pomysłowości, która stanowić winna silniejszą stronę niezaprzeczonego talentu artystki.

— Minister spraw wewnętrznych miał szczęście przedstawić Jego Cesarskiej Mości zakomunikowane przez jenerał-gubernatora warszawskiego adresa najpoddanniejsze mieszkańców niektórych miejscowości Królestwa Polskiego z wyrażeniem uczuć wiernopoddańczych z powodu ocalenia drogocennego życia Jego Cesarskiej Mości.

Najjaśniejszy Pan, przyjąwszy łaskawie adresa pomienione, Najwyżej rozkazać raczył: dziękować mieszkańcom gmin: Zyple, w gubernji suwalskiej, Brzeźno, Władysławów, Wysokie, Golina, Gosławice, Dąbroszyn, Piorunów, Rżgów, Sławoszewek, Staremiasto i Tuliszków, w gubernji kaliskiej, za wyrażone przez nich uczucia wiernopoddańcze.

Względem wykonania tej Najwyższej woli, zakomunikowanej przez ministra spraw wewnętrznych głównemu Naczelnikowi kraju tutejszego, wydano stosowne rozporządzenie.

Minister spraw wewnętrznych miał szczęście

przedstawić Jego Cesarskiej Mości zakomunikowane przez jenerał-gubernatora warszawskiego adresa najpoddanniejsze mieszkańców niektórych miejscowości Królestwa Polskiego z wyrażeniem uczuć wiernopoddańczych z powodu ocalenia drogocennego życia Jego Cesarskiej Mości.

Najjaśniejszy Pan, przyjąwszy łaskawie adresa pomienione, Najwyżej rozkazać raczył: dziękować wszystkim stanom powiatu stopnickiego, w gubernji kieleckiej, oraz mieszkańcom gminy Błogosławieństwo, w gubernji suwalskiej, za wyrażone przez nich uczucia wiernopoddańcze.

Względem wykonania tej Najwyższej woli, zakomunikowanej przez towarzysza ministra spraw wewnętrznych głównemu Naczelnikowi kraju tutejszego, wydano stosowne rozporządzenie.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= R. t. Apuchtin, b. dyrektor konstantynowskiego instytutu miernictwa, jak to już przed kilkoma dniami donosiliśmy, mianowany został kuratorem warszawskiego okręgu naukowego; ostatni numer *Praw. wiestn.* zamieszcza tę nominację.

= Istnieje podobno w sferach administracyjnych projekt, ażeby lekarze powiatowi odbywali od czasu do czasu rewizje w szkołach wiejskich w celu zbadania hygienicznych warunków pomieszczenia, a również przekonania się o stanie zdrowia dzieci.

= W tych dniach właściwe władze wydały rozporządzenie, ażeby do czasu zatwierdzenia na drugie trzechlecie nowowybranych sędziów gminnych poprzedni sędziowie wykonywali i nadal dotychczasowe swe obowiązki.

= W instytucie technologicznym w Petersburgu, jak się dowiadujemy, wakuje obecnie na pierwszym kursie 125 wakansów, a na drugim 5, które mają być zajęte w sierpniu. Bez sprawdzającego egzaminu będą przyjęci tylko ci, którzy ukończyli kurs nauk w wyższych zakładach naukowych. Wszyscy inni będą poddani egzaminowi sprawdzającemu z algebry, geometrji, trygonometrji i fizyki w zakresie kursu gimnazjalnego. Egzamin odbywać się będzie 16, 17, 18 i 20 sierpnia r. b. Nowowstępujący nie mogą otrzymywać ani stypendjów, ani miejsc bezpłatnych. Stypendja takie udzielane będą dopiero w styczniu roku przyszłego tym, którzy egzamin sprawdzający zdali z odznaczeniem. Do instytutu technologicznego uczęszcza jak wiadomo bardzo znaczna liczba polaków, prawie połowa ogólnej liczby studentów. Wiadomość więc powinna zainteresować wielu.

= Na ostatniem posiedzeniu rady ogólnej Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu zatwierdzeni zostali w stopniu jeometry klasy 1-ej pp. Betnarski Józef, Bystrzyński Wiktor, Wilcza Aleksander, Ratel Henryk, Cieśliński Stanisław i Tomczyński Franciszek; w stopniu jeometry klasy 2ej: Dymitrowicz Włodzimierz, Kierzkowski Stanisław, Muklanowicz Henryk i Pożerski Konstanty.

= Donoszą nam, że zarząd instytutu rolniczo-leśnego w Nowej-Aleksandrji (Puławach) poczynił na właściwej drodze kroki, o nadanie tej instytucji naukowej prerogatyw równych tym, jakie posiadają instytuty tegoż rodzaju w Petersburgu i Moskwie; rezultaty starań nie są dotąd wiadome.

= Dr. Talko, okulista okręgu wojskowego warszawskiego, dokonywa obecnie wymiaru ostrości wzroku w obozujących pod Warszawą pułkach; podobnego rodzaju badania przedsięwzięte są we wszystkich okręgach celem orzeczenia, z jakim stopniem wzroku mają być zaliczani nowobrańcy do rozmaitych rodzajów broni.

= Zapewniają nas, iż część drogi żelaznej od Terespola do Brześcia, jakoteż i sama stacja Brześć, które do przyszłego nowego roku pozostają jeszcze w dzierżawie drogi terespolskiej, zostały obecnie nabyte przez p. Blocha dla związku dróg południowo-zachodnich. Lat temu kilka rząd, którego część tej drogi jest własnością, proponował zarządowi drogi terespolskiej kupno za stosunkowo małą sumę, lecz zarząd propozycji tej odmówił. Dziś rzeczy się zmieniły, konkurencja uczyniła odstęp Terespol-Brześć bardzo ważnym dla czterech zbiegających się w tym punkcie dróg żelaznych.

= Ukończono już roboty około wybrukowania ulic Mokotowskiej, Bonifraterskiej i Świętojerskiej, jak również około wyłożenia chodnika na ulicy Leopoldyny; natomiast rozpoczęto roboty około wybrukowania ulic Wroniej i Wójtowskiej, oraz około ułożenia drenowych rur od szpitala Ewangelickiego do kanału murowanego pod ulicą Długą.

= Na sobotniem zgromadzeniu pp. pryncypałowie cukiernicy w zasadzie zaaprobowali projekt założyć się mającej przez ich pracowników kasy wsparcia, zażądali zaś tylko krótkiego terminu do więcej szczegółowego przejrzenia ustawy; po skorygowaniu ustawy przez pp. pryncypałów projekt przesłany zostanie władzy.

= W dopełnieniu wczorajszego naszego artykułu o stowarzyszeniu kredytowem miast prowincjonalnych dodać tu winniśmy, że w zeszły piątek w sali magistratu m. Lublina zgromadzili się w celu narady nad zakomunikowanym im projektem stowarzyszenia, obywatele miejscowi.

Jeżeli projekt zakomunikowany zostanie w ten sposób mieszkańcom i innych miast prowincjonalnych, usunie to choć po części niedogodności w sposobie narad nad projektem, wskazywane przez nas...

Tak się też zapewne stanie.

=Dziś w redakcji jednego z naszych specjalnych pism technicznych, ma się odbyć zebranie techników dla bliższego obznajmienia się z wynalezionym przez pana Topolnickiego środkiem przeciwko wilgoci w mieszkaniach, nazwanym przezeń *antihigrasmą.*

Zapewnie rezultat dyskusji, jaka się w tym ważnym przedmiocie toczyć będzie, zostanie podany za pośrednictwem prasy do wiadomości powszechnej.

Ze względu na doniosłość kwestji osuszenia mieszkań opublikowanie opinji kompetentnych co do wartości nowego tego środka jest rzeczą wielce pożądaną.

= Redakcja czasopisma *Budownictwo i Inżynierja*, dająca dowody staranności o pożytek dla swoich czytelników, wprowadza w nim nowy zupełnie dział.

Zamierza ona bowiem perjodycznie zamieszczać dokładne wiadomości z targów zagranicznych a zwłaszcza z Anglji, o cenach artykułów handlu wprowadzanych do nas z zagranicy, a z budownictwem i inżenierją w związku będących, oraz takież perjodyczne wiadomości o ilości tych artykułów do Cesarstwa importowanych.

Wskazówki te mogą rzeczywiście oddawać niemałe usługi w wielu i to bardzo ważnych gałęziach handlu.

= Słodkie bywają obowiązki reżysera dramatu warszawskiego.

Oto co czytamy w dzisiejszym afiszu:

„Na urlopie: panie Niewiarowska, Popielówna, Ostrowska, Szymanowska, Borkowska, Mazurowska M., Oswaldowa—pp. Rapacki. Ostrowski i Wolski“.

A nuż—czego Boże broń—Żołkowski zaniemoże?..

I graj tu co chcesz?!

= Słyszeliśmy dziś z kilku ust pogłoskę, iż znany skrzypek p. Juljusz Auer, solista dworu petersburskiego, mianowany został dyrektorem konserwatorjum warszawskiego; pogłoskę tę powtarzamy z najwyższem zastrzeżeniem.

= W zeszłą niedzielę kilkudziesięciu członków „Harmonji“ towarzyską przedsięwzięło majówkę...

Liczne grono wraz z rodzinami wyruszyło z Warszawy o godzinie 10 rano i około godziny 12 przybyło do lasu pod Jabłonną.

Tu rozłożono obóz nad brzegiem Wisły i przy dźwiękach muzyki bawiono się ochoczo.

Nad wieczorem towarzystwo udało się do pobliskiej Jabłonny, własności Augusta hr. Potockiego, gdzie zwiedzano pamiątkowy pałac.

O godzinie 11 wieczorem parowiec oświetlony ogniem bengalskim przybył do Warszawy.

= *Nulla dies sine... pluvio!*

Powtarza to sobie dziś cała Europa!

Nie pamiętamy bowiem rzeczywiście bardziej chmurnego lata jak obecne.

Deszcz za deszczem, ponuro i smutno.

Jak na dobitek uczeni meteorologowie nie przepowiadają dłuższego uśmiechu słońca...

Oby się mylili!

= „Jakubówka“.

Wisła przybiera silnie.

Niedawno jeszcze w środku jej łożyska leżały ławy piaszczyste, obecnie miejsce ich zajęła woda...

Wysokość rzeki dziś w południe dosięgała ośmiu stóp.

Dalszy przybór jest spodziewany.

= Kto wygrał?

Dotąd nie wiadomo, komu właściwie przypadła główna wygrana w ostatniem ciągnieniu losów pożyczki premjowej.

Gazety rossyjskie doniosły raz, iż wybrańcem fortuny jest br. Stieglitz, znany miljoner, dziś zaś wymieniają pewnego młodego człowieka pracującego w jednym z kantorów petersburskich.

Któż więc wygrał istotnie?

= Osobliwsza pomyłka.

Młody chłopiec ze wsi Żurady, wolkuskiem, biegł swobodnie przez pole, gdy spotkał myśliwego.

Ten ostatni strzelił doń z dubeltówki, a śrut podziurawił chłopcu głowę.

W jaki jednak sposób tłómaczy myśliwy swój postępek?

Oto... że zdawało mu się, iż był to—pies wściekły.

Tacy myśliwi.. powinni polować — bez broni!

= Sprawa o... lampę.

Jeden z felczerów tutejszych p. A. podczas kilkomiesięcznej choroby pana L. T. pełnił przy nim obowiązki swego powołania.

W zawdzięczeniu gorliwych starań, felczer podczas kuracji obdarzony został przez pacjenta ozdobną lampą stołową.

Tymczasem pan L. T. wyzdrowiał.

Po ukończeniu kuracji przyszło do rachunku...

Pacjent dał felczerowi *a conto* zaledwo kilka rubli, obiecując mu pozostałą sumę w krótkim czasie.

Pan A. czekał rok cały, wreszcie widząc, że oczekiwanie jego jest bezowocne, wymógł od ex-pacjenta rewers.

Z dowodem wystąpił do sędziego pokoju, który mu żądaną sumę przysądził—i należność została przez komornika wyegzekwowaną.

Dotąd dobrze, aż tu pewnego pięknego poranku do mieszkania felczera zjawia się urzędnik policyjny, w celu odbycia rewizji, jako u oskarżonego o kradzież lampy stołowej.

Zdumiony felczer, domyślając się, co rzecz znaczy, wskazał lampę otrzymaną w darze od pana L. T.

Lampę zabrano do cyrkułu i sporządzono właściwy protokuł.

Skutkiem tego felczer pan A. wystąpił przeciwko panu L. T. z oskarżeniem o potwarz do sądu pokoju...

Sędzia, wysłuchawszy świadków udawadniających, że lampa rzeczywiście otrzymana była przez pana A. w darze od pana T., przyszedł do przekonania, że skarga wniesiona przez tego ostatniego do policji była wynikiem zemsty...

Uznając tedy felczera za niewinnego, mu lampę zwrócić polecił, a dla dalszego postępowania sprawę odesłał na drogę sądową.

= W podróży „żydowską bryką“.

Na dwie mile przed ostatecznym kresem podróży jeden z podróżnych wysiadł i, pozostawiwszy brykę z innemi na popasie, piechotą ruszył naprzód w nadziei, iż go bryka dogoni.

Nie dogoniła go jednak!

Podróżny uszedł dobry kawał piechotą.

W kilka godzin dopiero dowlokła się arka Noego.

Na robione sobie wskutek tego wymówki furman odpowiedział:

— Nu! co pan chce! albo to biedny *kuń* może tak prędko *wyskoczyć* jak pieszy człowiek?...

= Rozmowa filozoficzna.

— Chciałbym zostawić coś po sobie!

— Arcydzieło?

— Nie, to zanadto pospolite; wyżej sięgam.

— A więc cóż?

— Długi.

= Pan *** dostał ogromny gąsior doskonałego węgrzyna.

Bojąc się łakomstwa swego lokaja, zapieczętował go szczelnie.

Ale sprytny lokaj zrobił dziurkę pod spodem i wysączał kosztowny nektar.

Zdziwiony *** nie mogąc zgadnąć przyczyny ubywania wina, rzekł raz do przyjaciela:

— No, wysącza ci z pod spodu.

— Głupiś!—krzyknął obrażony ***—przecież ubywa z góry a nie z pod spodu.

= W restauracji.

Gościowi podają minjaturową porcję mięsa.

— Hej garson — woła gość — podaj światło, bo nie mogę dojrzeć mojej polędwicy...

= **Wypadki.**

* Utonięcie.

Dziś rano kąpiąc się w Wiśle Maksym F., służący szpitalny—utonął.

Ciało odnaleziono.

* Co do wczorajszych wypadków.

Kobietą, która rzuciła się onegdaj do Wisły i wyciągniętą została z wody, była Agnieszka N.

Przyczyną, która jej w stanie nieprzytomności nasunęła myśl samobójstwa, był brak środków utrzymania.

Donosiliśmy wczoraj o zaszłej w szpitalu Dzieciątka Jezus śmierci służącego B., wynikłej w skutek przypadkowego otrucia.

Po sprawdzeniu pokazało się, że przyczyną tą było zmięszanie przez pomyłkę do ciasta na pirogi zamiast mąki innego białego proszku karbolowego.

Potrawą tą otruło się troje osób, a mianowicie dziewczynka posługująca, kucharka i ów służący.

Ostatni wyzionął ducha, kucharka leży dotąd mocno chora, dziewczyna czuje się zupełnie zdrową!

* Nieostrożna jazda.

Michał Sz., przejeżdżający wozem na rogu Bielańskiej i Długiej, najechał na dorożkę nr 560 i jadącemu w niej pasażerowi Karolowi T. dyszlem skaleczył prawą rękę i nogę.

* Nieszczęśliwe wypadki.

Na Nalewkach, szybko biegnący 14-letni chłopiec Walery F. przed domem nr 31 tak nieszczęśliwie potrącił idącą w przeciwnym kierunku służącą Annę Ł., iż ta upadła i złamała sobie lewą nogę niżej kolana.

Dziś rano na targu za Żelazną bramą posługacz prywatny, niosąc kosz z zieleniną dla jednej z przekupek, potknął się i upadł.

W upadku złamał nogę.

* Ogień.

Na Nowym-Świecie pod nr 5 służąca przez nieuwagę wyrzuciła do śmietnika murowanego popiół z węglami, wskutek czego śmietnik zapłonął.

Ogień mieszkańcy ugasili.

Nekrologja.

† W dniu 23 b. m., to jest we środę, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza św. za dusze zmarłych z familji **Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego; o czem nadzór cmentarza powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —15186—

† We środę, dnia 23 b. m., jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Rozbickiego**, b. ucznia konserwatorjum muzycznego, odbędzie się wotywa o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na którą w głębokim smutku pozostała matka i bracia zmarłego zapraszają krewnych, kolegów i znajomych. —15211—

† Dnia 23 b. m., to jest we środę, jako w czwartą rocznicę zgonu, odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9-tej** zrana, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Teofila **Roguskiego,** b. prezesa Banku polskiego, oraz jego małżonki Emilji z Czechowskich, na które pozostali synowie zapraszają przyjaciół i znajomych. —15161—

† Jutro, to jest we środę, dnia 23 lipca, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Anny z Mańkowskich **Kozikowskiej,** odprawionem będzie nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele powązkowskim, na które pozostały mąż, dzieci i wnuki uprzejmie zapraszają familję, przyjaciół i znajomych. —15209—

† Dnia 24 lipca, we czwartek, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. ks. Onufrego **Osińskiego,** na które synowiec zmarłego zaprasza przyjaciół, znajomych i szanownych parafjan. —15230—

† Ś. p. Józef **Rudynger,** obywatel miasta Warszawy, członek archikonfraternji literackiej, po długiej i ciężkiej chorobie, w 70 roku życia zmarł dnia 21 lipca r. b. Pozostali synowie, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w dniu 23 b. m., to jest we środę, o godzinie **10-tej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **7-ej** wieczorem, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —15177—

† Ś. p. Karolek **Röhr,** syn Karola i Zofji z Urbańskich, po dwutygodniowej ciężkiej chorobie, w dniu 21 lipca r. b. przeniósł się do wieczności w czwartym roku życia. W smutku pogrążeni rodzice po stracie ukochanej dzieciny zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 23 b. m. i r., to jest we środę, o godzinie **5-tej** po południu, z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —15204

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 20-go lipca.— We środę rozpoczęte zostały pod dyrekcją Vaucorbeila przedstawienia w Wielkiej operze. Dawano Halevy'ego „Żydówkę". Publiczność zebrała się liczna i doborowa. Dochód z przedstawienia prześcignął sumę 16,000 franków. Na przedstawieniu znajdował się też i prezydent rzeczypospolitej. Po pierwszym akcie kazał on przywołać do siebie nowego dyrektora i wyrażając mu zupełne zadowolenie zapewniał go, iż pragnie aby teatr ten utrzymał się na stanowisku odpowiedniem.

× **Paryż** 20-go lipca.—Na przestrzeni od Paryża do Brukselli będą robione próby z poczwórnym aparatem telegraficznym Edissona. Aparat ten umożliwia przesyłanie równocześnie czterech różnych depesz: dwóch w jednym kierunku i dwóch w drugim kierunku. Rządy francuzki i belgijski zaprosiły dra Korneljusza Herza do ustawienia tego aparatu, celem jak najwcześniejszego wprowadzenia go w życie.

× **Paryż** 20-go lipca.—Festyn dany przez Gambettę w poniedziałek w pałacu Burbonów kosztował 34,000 franków.

× **Paryż** 20-go lipca. — Akademja francuzka przyznała nagrodę Jana Reynand (1000 fr.) autorowi „Córki Roland" Henrykowi Bornier.

× **Paryż** 20-go lipca.—Wieść o sprzedaży *Ajencji Havasa*, kilkakrotnie zaprzeczana, obecnie potwierdza się. Utworzony syndykat pokrył już cenę nabycia. Nowe towarzystwo utworzy się z kapitałem dziewięciu miljonów. Dwunastu dziennikarzy należy do administracji.

× **Saint-Germain-en-Laye** 20-go lipca.— Subskrypcja otwarta na wzniesienie tu posągu dla Thiersa przyniosła dotąd 48,000 franków; pomiędzy podpisującymi figuruje też Dom Pedro, cesarz brazylijski.

× **Luçon** 20-go lipca. — Zmowa robotników pracujących w warsztatach okrętów ukończona. Robotnicy powrócili do zajęcia. Zapłata za robotę pozostała ta sama co poprzednio.

× **Londyn** 20-go lipca.—Królowa angielska wraz z dworem wyjechała do Osborne.

× **Londyn** 20-go lipca.—Głośny podróżnik kapitan Serpa Pinto podejmowany był przez tutejsze towarzystwo jeograficzne; przed bardzo licznem zgromadzeniem miał on pogadankę o swej podróży do środkowej Afryki.

× **Rzym** 20-go lipca — *Diritto* donosi: Abbé List został mianowany przez papieża honorowym kanonikiem kościoła katedralnego w Albano.

× **Bern** 20-go lipca.—Wczoraj zmarł tu Favre, przedsiębiorca gotardzkiego tunelu kolejowego.

× **Haga** 20-go lipca.—Król przyjmował w zamku Loo na audjencji indyjskiego księcia Ario Gondosiwoyo i jego syna. Złożyli oni królowi wspaniałe dary. Obaj zostali ozdobieni orderami.

× **Nowy York** 19-go lipca. — Wielka burza srożyła się w stanie Massachusetts. Szkody w ruchomościach znaczne. Dwanaście osób poniosło śmierć.

Przegląd polityczny.

W Konstantynopolu pracują obecnie usilnie nad przyszłością Mahmuda Nedina-paszy; on sam nie zasypia gruszek w popiele, jak tylko może stara się o przygotowanie sobie drogi do wezyratu i jak się zdaje, wstąpi na nią niebawem. Co do swego stosunku względem polityki rossyjskiej nie pozostawia on żadnej wątpliwości i przypuszczać można na pewno, że przyjaciel Ignatiewa będzie także przyjacielem Łobanowa.

Presse dowiaduje się o projektach reform finansowych, które wielki wezyr *in spe* przygotowuje podobno i układa. Oto tak samo, jak w roku 1871 następca Ali-paszy rozpoczął oszczędności i regulację skarbu od tego, że zawiesił wypłatę kuponu od długu państwowego i zredukował płace niższych urzędników, tak też obecnie Mahmud-Nedin zamierza system zaoszczędzania rozpocząć od wewnętrznego bankructwa. Projektuje on, aby wszystkie długi, zaciągnięte przez rząd otomański w miejscowych bankach (*Banque ottomane* i inne), jakoteż u bankierów greckich i żydowskich zostały znihilowane, zaś wszystkie w zastaw oddane dochody państwowe zwrócone skarbowi tureckiemu. Gdyby sułtan chciał nawet przystać na tak szalony pomysł i gdyby on dał się przeprowadzić bez wywołania gwałtownych wstrząśnień, to niewątpliwie fatalny ów środek musiałby wywołać te same następstwa, jakie przed czterema i siedmioma laty sprowadziły na Turcji owe radykalne eksperymenta ekonomiczne. Wątpić wszelako można, aby Abdul-Hamid, trzymający się i tak z trwogi obiema rękami swojego tronu, zechciał narazić się na dość ryzykowną ewentualność i zaakceptowaniem planów Mahmuda-Nedina powiększył dobrowolnie zastęp niezadowolonych i nieprzyjaciół swoich.

Wspominaliśmy już kilkakrotnie o owym optymizmie dyplomatów angielskich w poglądach na kwestję reform w Turcji, a zwłaszcza w Turcji azjatyckiej; wiadomości z samego źródła stoją w sprzeczności z tem, co telegramy z Anglji, streszczające przemówienia ministrów— przynoszą. Obecnie znowuż, nadesłane wiadomości z okręgu Adabazar, oddalonego o 180 kilometrów od Konstantynopola, przedstawiają opłakany stan tamtejszej ludności, gnębionej przez czerkiesów. Rabunki, kradzieże, gwałty i morderstwa należą tam do wydarzeń codziennych, pospolitych. Mieszkańcy tamtejsi nie odważają się opuścić swojej sadyby, nie okupiwszy wpierw u herszta czerkieskiej bandy, tej albo owej —swojego bezpieczeństwa. Wytworzył się skutkiem terroryzmu z jednej, a bezsilności i bojaźni z drugiej strony, osobny system rozbójniczej administracji w owej części kraju. Gwałtownicy czerkiescy ustanowili sobie rodzaj haraczu, ściąganego za bezpieczeństwo osoby i mienia, zarówno od chrześcijańskiej, jak i mahometańskiej ludności. Nie może też być inaczej; władze rządowe są tam bezsilne prawie i nie mają środków do powstrzymania nadużyć. Policja np. całego okręgu adabazarskiego składa się z 17-tu żandarmów, którym od dwudziestu miesięcy nie wypłacono żołdu.

Wysłana do Konstantynopola deputacja z prośbą o zaradzenie złemu powróci zapewne z niczem, a projekt rozbrojenia czerkiesów w posiadłościach azjatyckich Porty jest niemożliwym do wykonania w braku odpowiednich środków repressyjnych.

St. Peters. Dniew. zamieścił dwie korespondencje oryginalne z Karsu i Tyflisu o emigracji mahometańskiej ludności z Armenji; wychodźcy ci całemi tłumami opuszczają kraj, zbywają swoje mienie za bezcen armeńczykom. Nawet racjonalnego powodu nie umieją oni podać: dlaczego się wynoszą z kraju. Idą w świat, bo im coś nie dogadza, coś dokucza, bo im czegoś niedobrze we własnym kraju,

Gruzyjczycy podobno w ilości 170,000, to znaczy prawie dziewięć dziesiątych ludności całego okręgu batumskiego, zamierzają gromadnie opuścić kraj, gdyż nowy stan rzeczy nie pozwala im pogodzić własnych nawykuień, urządzeń, tradycyj z nowemi stosunkami, a zresztą względy materjalne, głód i nędza po klęskach ostatniej wojny, każą im szukać lepszej doli, łatwiejszych warunków utrzymania i lżejszego istnienia w obcej stronie.

Memorjał rumuńskiego ministra spraw wewnętrznych, pana Campineano, traktuje o kwestji żydowskiej szeroko i gruntownie. Powiada on, że niepodobna jest narazić większej części obywateli rumuńskich na poszkodowanie, jeśli nie na zupełne wyniszczenie, jakie za sobą emancypacja żydów pociągnąćby musiała, ludność żydowska w Rumunii kieruje się według wskazówek, udzielanych jej przez stowarzyszenie izraelskie, które wszelkiemi siłami pracowało dotąd, aby nie dopuścić do assymilacji żywiołu żydowskiego do narodowości rumuńskiej, a nawet potrafiło zaaklimatyzowanych od wieków hiszpańskich żydów w kraju i do połowy przynajmniej unarodowionych, przyciągnąć znowu na swoją stronę.

Wobec takiego stanu rzeczy nic dziwnego, że rumuni opierają się emancypacji żydów, któraby tylko przyczyniła się do utworzenia państwa w państwie.

Pol. Cor. dowiaduje się z Białogrodu, że pułkownik artylerji Ibia Czolak-Anticz zamianowany został ministrem-rezydentem w Cettynji, serbski konsul generalny Sawa Gruicz w Sofii otrzymał od swojego rządu polecenie traktowania z ks. Bulgarskim o rozwiązaniu konwencji nietylko pod względem komunikacyjnym, handlowym, ale także pod względem wojskowym. Ta ostatnia kwestja wydaje się nam niemożliwą, gdyż Bulgarja nie ma prawa jeszcze wchodzić w jakiekolwiek militarne przymierze z ościennemi państwami.

Z Aten donoszą, iż grecki minister wojny, Grivass podał się do dymisji, król wszelako prośbie jego nie uczynił zadosyć. W parlamencie ateńskim przewidują burzliwą sesję i silne starcia stronnictw.

Z polityki szerszej wiadomości niewiele; przeniesienie nuncjusza Maseli z Monachjum do Lizbony zrobiło niejakie wrażenie na partji ultramontańskiej w Bawarji; przeniesienie to wszelako nie wywrze żadnego wpływu na układy Watykanu z rządem niemieckim, gdy zawiązane w zeszłym roku traktaty między kurją rzymską a ks. Bismarckiem przez sprytnego nuncjusza papieskiego toczą się dalej bezpośrednio między Rzymem i Berlinem.

W sprawie bonapartystów nastała tajemnicza cisza, ale właściwie na dnie tej ciszy niema żadnej tajemnicy, jest ona tylko objawem niezaradności, braku postanowienia w stronnictwie Napoleonów.

Ks. Hieronim nie chce się zdecydować do wybrania jednego z dwóch stołków, na których dotychczas siedział, jako pretendent do tronu i jako lojalny poddany republiki, szanujący istniejącą władzę. Nie dał on żadnej stanowczej odpowiedzi sześćdziesięciu reprezentantom różnych stronnictw bonapartystycznych, którzy go o wskazówki, radę i programat dalszego działania pytali. Rouher opuścił zupełnie ks. Hieronima i wyraził się, że on to właśnie jest w obecnej chwili najtrudniejszym szkopułem w sprawie bonapartyzmu.

Francuzi, zamieszkali w Anglji — zajęli się wystawieniem pomnika dla ks. Ludwika Napoleona drogą składek prywatnych. Kilka projektów przedstawiono już cesarzowej Eugenji do wyboru. Pogłoski o wstąpieniu jej do klasztoru nie potwierdzają się. Eugenja jest jeszcze zanadto zbolałą po śmierci syna, aby mogła rozważyć spokojnie, co jej nadal uczynić wypadnie. Tymczasowo bawi w Chislehurst, gdzie ją dość często odwiedza królowa Wiktorja z piękną córką swoją, ks. Beatryczą.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Wiedeń, 21-go.— Wczoraj odbyło pod prezydencją cesarza ogólne posiedzenie ministrów. Przedmiotem obrad była kwestja dróg żelaznych. Na posiedzeniu znajdowali się Tisza, Szapary, Stremayr, Pretis i jak *Fremdenblatte* utrzymuje był i Taaffe, który powrócił z Czech, gdzie odwiedził swoją familję.

Petersburg 20-go. — Jenerał-gubernator tutejszy, jenerał-adjutant Hurko, wydał rozporządzenie datowane 17 b. m., wedle którego w wypadkach odkrycia tajnych drukarń lub litografij treści nieprzyjaznej państwu i rewolucyjnej, tajnej sprzedaży lub kolporterji i t. p. nietylko bezpośredni winowajcy, ale także właściciele odnośnych drukarń, mają być aresztowani i pociągnięci do odpowiedzialności kryminalnej, zakłady zaś takie będą zamknięte.

Konstantynopol 20-go.—Doniesienie urzędowe: Aż do czasu wyzdrowienia wielkiego wezyra Kheireddina paszy, zamianowany na prezydenta rady ministerjalnej Djewdet pasza.

Konstantyniynopol, 21-go.—Kryzys wielko-wezyrowska ukończona; sułtan przyjął program Kheredyna.

Paryż 20-go. — Parlamentarna grupa „apelacji do ludu" powzięła uchwałę, że po śmierci ks. Ludwika Napoleona, głową familji uznany zostaje ks. Hieronim Napoleon i że zasada apelacji do ludu ma być utrzymaną.

Wiedeń 20-go. — *Montagsrevue*, oznajmując mui-

tat wyborów do rady państwa, powiada, że dopóki niema pewności, iż czesi wejdą do izby i tam żądania swoje rozwijać będą, niema też powodu do zmiany ministerjum.

— Zarząd wód mineralnych ciechocińskich. Z powodu, że osoby w oberwanej i brudnej odzieży i oszpecone ranami, kręcąc się pomiędzy publiką w godzinach rannych w parku ciechocińskim przy źródle i głównych alejach, a po południu pod tężniami, budzą wstręt szczególniej u dam, Zarząd prosi takie osoby, aby używały wody mineralnej u źródeł w parku i przechadzały się pod tężniami, albo przed lub też po czasie, w którym grywa muzyka i publika się zbiera. Prośba ta tem więcej jest uzasadnioną, że osoby pomienione jako biedne, zwykle uwalniane bywają od opłaty na muzykę, wiele zaś zupełnie bezpłatnie się leczy. —15228—

— Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że z dniem dzisiejszym znosimy nasz kantor w Warszawie. Jednocześnie ustaje wydana przez nas panu **Michałowi Akimowiczowi Skorobogatowowi plenipotencja** do zawiadywania czynnościami naszego kantoru.

Muraszow i Ska,
Dom handlowy w Moskwie.

—15.154—1—3

Kurs giełdy warszawskiej, — dnia 22 lipca 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin a vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	141 30—75— 142.20—50—65	142.65	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9 65½—	9.68	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	124.95	115.50	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	125 65—126	126.15	—.

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100. . .	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	98 40	—.—
„ „ „ małe.	98.—98.25	98.40	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	—.—	94.—
„ „ „ II.	—.—	—.—	93.50
„ „ „ III	93.40—25	93.55	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	88.—88,10.15	88 25	—.—
„ „ małe.	87 75	88.—	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864. .	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866. .	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
III Pożyczka Wschodnia 100	.—		—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel.	—.	—.—	—.—
za rs. 125	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.- Terespols.	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej. .	—.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	269.—	—.—
Akc. Banku Dyskon. w War.	—.	269.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—	—.—	—.—
Akc. War. tow. ub. od ognia.	—.	—.—	143.—
Akc. War. tow. fabr. cukru	—.	—.—	720.—
Akc. tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	260.—
Akc. Dobrzel. tow. fab. cukru	—.	—.—	620.—
Akc. t. Lilpop. Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. towarz. fabryki machin	—.	—.—	—.—
Akc. towarz. Łazien. i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 33⅓ nowych 41⅔ zastawnych m. Warszawy serji I i II 154⅙ m. Łodzi 112½ listów likwidacyjnych 56⅔, obligów skarbowych 123⅓ pożyczki prem. 1-ej emisji 12½, 2-ej emisji 179⅕

Monety: Półimperjały rs —.— — Sztuki dwudziestofrankowe rs. — marki niemieckie rs. — kop — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop —.

HOTEL EUROPEJSKI.

Dnia 20 Lipca 1879 roku.

Książe Hohenlohe, ambasador niemiecki w Paryżu z m. Biały; Książe Swiatopełk-Czetwertyński August, ob. z Berlina; Niemcewicz Ursyn, kamerjunkier dworu J. C. K. M. z Grodna; Tiepłow Aleksy, półkownik gwardji z Moskwy; Tiepłow Aleksander, assesor kol. z Kalisza; Cadiat Ernest, ob. z Moskwy; Franquemont, ob. z Moskwy; Griechow Dmitri, sekretarz kol. z m. Otrwian; Bieliński Stefan, ob. z Wilna; Heyne Georg, ob. z Moskwy; Safajłow Konstanty, urzędnik sądowy z Grodna; Bostandżogło Mikołaj, ob. z Moskwy; Henkel Herman, obywatel z Petersburga; Umblia Rudolf, syn kupca z Dorpatu; Fromgold Kraft Rudolf, kupiec z Dorpatu; Wężyk Marya, ob. z wsi Hotycz; Wężyk Teodora, ob. z wsi Hotycz; Olendzka Maryanna, ob. z wsi Górek p. Siedleckiego.

Dnia 21 Lipca 1879 roku.

Watman Benjamin, fabrykant z Moskwy; Brockstroh Fryderyk, kupiec z Rygi; Żetabużski Orest, radca stanu z Płocka; Szumin radca stanu z Łukowa; Kamienomostski Haim, rabin z Słonima; Żyżyn Jan, kupiec z Petersburga; Węgliński Alfred, ob. z wsi Konopnicy; Garrnowski, sztabs-kapitan z osady Opole; Iwanowski Wiktor, student z Petersburga; Czeszer Józef, ob. z Petersburga; Ghersi Bernard, ob. z Petersburga; Goler Włodzimierz, ob. z Kalisza; Rożański Władysław, aptekarz z Lublina; Żechowski Stanisław, urzędnik z Radomia; Bogdoński Stanisław, ob. z Brześcia; Popławski Antoni, podporucznik gwardji z Wiednia; Popławska Emilja, żona podporucznika gwardji z Wiednia; Kannabich, major z wsi Lisorot.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 23-go t. j. w Środę: **Kartoflanka, kiełbasa, kapusta.**

Dolina Szwajcarska.

Jutro w środę dnia 23-go Lipca.

Koncert Symfoniczny Orkiestry Drezdeńskiej

pod dyrekcją

Hermana Mannsfelda.

Między innemi wykonane zostaną: Uwertura z op. „Genovefa,“ Schumana; Ostap Bondarczuk, mazur Lewandowskiego; Symfonja Nr 4 Spohra.

Wejście kop. 35. — Początek koncertu w Niedzielę i Święta o godz. 6 — w dnie powszednie o 7 wieczorem.

W razie niepogody koncert odbędzie się w sali.

1—1—15207—

Z powodu szczupłego lokalu, jest do sprzedania

FORTEPIAN

o siedmiu oktawach, zupełnie w dobrym stanie.—Cena przystępna. — Ulica Akleksandrja Nr 10, stróż wskaże. —15127—1—3

Mleko po kop. 8 kwarta,

prosto od krowy, o 7-mej rano, o 1-szej w południe i 7-mej wieczorem.—Krowy te nie są pasione słodzinami; a zatem mleko takie, jest pożądanem dla osób słabych piersiowo i dla dzieci.—Ulica Nowolipki Nr 10 lub ulica Dzielna Nr 6. —15126—1—3

Młoda Osoba,

ze świeżym pokarmem, życzy sobie dziecko wziąć **do piersi**, ale z porządnego domu.—Ktoby życzył takową, proszę się zgłosić: ulica Browarna Nr 9, pod lit. S. J.—Wiadomość u stróża. —15129—1—2

Kawiarnia

jest do sprzedania od 1-go Sierpnia, z powodu zmiany interesu.—Nowe-Miasto Nr 17. —15139—1—3

!!! Tanio !!!

Pierścionek brylantowy do sprzedania, u Jubilera.—Swiętojańska Nr 13 nowy. —15135—1—3

Walce do Czekolady

Fabryki Paryzkiej, znajdujące się w dobrym stanie, urządzone do pary i na kolbę, z powodu zastąpienia większemi, są do sprzedania.— Wiadomość w Fabryce Czekolady, Pierników i Świec woskowych **Jana Wróblewskiego**, ul. róg Miodowej i Kapitulnej Nr 484/10. —1—3—15155—

Do Właściciel Ziemskich, Posiadaczy Domów, Kantorów Handlowych, Fabrykantów i t. d. i t. d.

Były obywatel ziemski, mówiący i piszący po angielsku, francuzku i po polsku, mający dwadzieścia lat doświadczenia w handlu i gospodarce, praktycznie znający Buchhalterją podwójną, podróżował po Rossji i zna język Rossyjski, szuka posady zarządzającego majątkiem, domami, kantorą handlową, do prowadzenia korespondencyi i może wskazać najwiarogodniejsze rekomendacje.—Prosi zgłaszać się do D. A., ulica Mokotowska Nr 6, mieszkania Nr 1. 1—3—15143—

Zakład mój kuśnierski

egzystujący przy ulicy Senatorskiej, Nr 15, z dniem 1 Lipca r. b. **przeniesiony** został na ulicę **Nowy-Świat** Nr 58, do domu p. Müllera. Takowy tamże powiększywszy, wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności, przy cenach nader umiarkowanych, zadosyć uczynić mogę.

Emil Dittmer.

—1—3—15160—

Potrzeba jest

U C Z N I

do warsztatu siodlarskiego. — Ulica Trębacka Nr 5. 1—3—14917—

INŻYNIER

GUSTAW RITTER,

zawiadamia swych klientów, iż na 4 tygodnie wyjedzie do Petersburga, przez czas ten **Inżynier Technolog Moné** w kantorze przy ulicy Elektoralnej Nr 6, od godziny 10-tej do 11-tej zastępować go będzie. 1—2—15146—

Są do sprzedania

Magle Wiedeńskie,

według najświeższego systemu, w korzystnem miejscu.—Ulica Zielna Nr 2. —15144—1—2

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

o 7-miu oktawach, palisandrowy.—Ulica Leszno Nr domu 25, mieszkania 23. —15181—1—3

Jest do sprzedania

Powóz lekki,

na jednego lub parę koni, oraz **Wóz** ze skrzynią do węgla lub bez takowej i drugi parokonny nowy.—Wiadomość na ulicy Żelaznej pod Nrem 38, w domu p. Brzezickiej, u kowala. —15190—1—2

ZAKŁAD Wyrobów Platerowanych E. Brettschnejder,

Nr 30, w Warszawie, Nowy-Świat **Nr 30,** poleca rozmaite wyroby platerowane, po bardzo nizkich cenach. — Tamże przyjmują się wszelkie odnowienia. —15192—1—3

Sprzedają się

Rolety rewantuchowe,

gładkie po rs. 1 kop. 25, zaś w pasy po rs. 1 kop 50, przy ulicy Twardej Nr 1, gdzie zajazd Radomski—w Dystrybucji. —15195—1—3

Ważna Wiadomość!

Jest do sprzedania każdego czasu, za przystępną cenę **Sklep**, z kompletnem eleganckim urządzeniem, do tego przy sklepie są trzy pokoje.—Wiadomość w Magazynie E. Białkiewicza, Miodowa Nr 10. —15193—1—3

Są do sprzedania

Pieski Pinczerki,

z czystej rassy.—Ulica Miodowa Nr 10, w podwórzu, gdzie pralnia bielizny, w tej samej sieni, na 2-m piętrze. —15194—1—1

Wanna prawie nowa i Prysznic pokojowy,

do sprzedania.—Wiadomość: Marszałkowska Nr 60, u P. Kwiatkowskiej. —15159—1—2

Jest do wypożyczenia

30,000 rs.,

częściowo po 10,000 rs., na pierwszą hypotekę domów murowanych w Warszawie.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 41, pierwsze piętro od frontu; od godziny 1 do 4 po południu. —15163—1—3

Pokoik kawalerski,

na piętrze, do kwartału do najęcia.—Tamże **Ogród owocowy** do wydzierżawienia i do sprzedania dwie **Szafy** jesionowe rozbierane, przy ulicy Dzielnej Nr 15. — Wiadomość u właścicielki tamże pod Nrem 1 lokalu. —15172—1—3

Pan z bródka niosący tekę w sobotę wieczorem na Krakowskiem-Przedmieściu na Skwerze, między 11, który spotkał kobietę, z którą na chwile przysiadł na ławce, proszony jest przez nią o nadesłanie adresu swego zamieszkania do Redakcji Kurjera Warszawskiego, wciągu bieżącego tygodnia pod lit. **M. J.** —15201—1—3

W Szkole Prywatnej Męzkiej VI-cio-klassowej z Klassą Przygotowawcza i Pensjonatem,

utrzymywanej przezemnie w Warszawie, przy ulicy Długiej pod Nr 32 (Potkańskie), kurs nauk w roku szkolnym 1879/80, prowadzony będzie jak dotąd, według planu gimnazjalnego. Zapis uczniów przychodnich, pensjonarzów i półpensjonarzów, tudzież egzamina powakacyjne i wstępne rozpoczną się d. 4/16 Sierpnia r. b., po ich zaś ukończeniu wykład nauk niezwłocznie nastąpi. Klassa VI-ta otworzoną zostanie w razie zgłoszenia się odpowiedniej ilości kandydatów.

A. SZMURŁO,
b. Inspektor Gimnazjum II go w Warszawie.

2—3—14603—

OSTRZEŻENIE.

Ostrzega się osoby, przechodzące przez ulicę Elektoralną, ażeby wstąpiły do **Kantoru Loterji i Magazynu Sasko-Galanteryjnego W. Kleyna,** przeniesionego na ulicę **Elektoralną** pod **Nr 31**, gdyż w przeciwnym razie pozbawią się sposobności **taniego** nabycia wszelkiego rodzaju **krawatów, kołnierzyków, mankietów, woalek, fryz, spinek, pończoch, skarpetek, nici, tasm, guzików, perfum, mydeł** i wielu innych przedmiotów, w które ten magazyn został świeżo zaopatrzony. Tamże są do nabycia **losy** do loterji klassycznej. 2—12—14617—

Poszukuje się

od 1-go Kwietnia 1880 r. **possesji na fabrykę wyrobów tabacznych,** ktoby z PP. właścicieli miał do wydzierżawienia żądaną nieruchomość, raczy swój adres przesłać—Leszno Nr 74, do właściciela fabryki W. A. Müllera. 1—3—15162—

D O M

nowy, z dużym urodzajnym ogrodem i z całem zagospodarowaniem na Starej Pradze do sprzedania bez pośrednictwa. — Wiadomość w sklepie u pana Polarskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 60, tam gdzie wystawa Sztuk Pięknych. 1—1—15164—

Kapelusz

zamieniony w Kantorze Kurjera Warszawskiego, odebrać można przy ulicy Elektoralnej Nr 6, u Zegarmistrza,—osoba której kapelusz zamieniony został znajomą jest. 1—1—15205—

Ktoby miał do zbycia

urządzenie gazowe,

wraz z gazometrem, zechce się zgłosić do Magazynu ubiorów męzkich J. Skwierczyńskiego.—Podwal Nr 4. —15169—1—3

ZARZĄD
Drogi Żelaznej Moskiewsko-Brzeskiej

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że
z dniem 1 (13) Lipca r. b.
wprowadzonym zostaje na tejże drodze
pociąg pośpieszny Nr 1 i 2
kursujący w obydwie strony. pociąg ten pozostaje
w bezpośredniej kommunikacji
z pociągiem kurjerskim
Drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.
wychodzącym z Warszawy (Pragi)
o godzinie 3-ciej minut 45 po południu,
przybywającym do MOSKWY
o godzinie 7-mej minut 35 rano,
podług czasu Petersburskiego (**7 minut 58** Moskiewskiego.)
O czem Zarząd Drogi ma honor zawiadomić. 4—5 —15013 —

Elektoralna Nr 33.

PAPIERY POD TORTY
KAPSEŁKI do CUKIERKÓW

Specjalna Fabryka
BONBONIEREK i PAPIERÓW OZDOBNYCH

K. THIES,

Zwyczajne i Ozdobne
PODKŁADY pod Bukiety
1—6

i LITOGRAFJA
w Warszawie,
ulica Elektoralna Nr 33.
—15151—

Elektoralna Nr 33. Elektoralna Nr 33. Elektoralna Nr 33.

OSOBA

posiadająca języki i muzykę, życzy sobie miejsca do towarzystwa, tylko w Warszawie.—Wiadomość: ulica Złota Nr 7, u pani Słomińskiej. —15150—1—3

UCZEŃ

potrzebny jest zaraz do nowo-założonej przezemnie fabryki Piór Strusich, za pensją miesięczną.—Pierwszeństwo mają synowie porządnych rodziców, mówiący po niemiecku lub po francuzku.
Emanuel Sachs, Tłomackie Nr 3.
—15200—1—3

Magazyn konfekcji
JULJANA PENKALA,
SENATORSKA Nr 4,
urządził
Wyprzedaż pozostałych z sezonu letniego
KOSTIUMÓW PERKALOWYCH i PŁÓCIENNYCH
1—3 **po zniżonych cenach.** —15133—

NIAŃKA

w średnim wieku, z dobremi świadectwami, poszukiwana.—Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 5, drugie piętro. —15141—1—3

MAMKA

wiejska, z 10-dniowym pokarmem, bez długu, jest do wzięcia przy ulicy Wspólnej Nr 11. u akuszerki Krzywdzińskiej. —15125—1—3

Ktoby życzył udzielać
Lekcje na Cytrze,
zechce zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami N. N.
—15168—1—3

NOWO ZAŁOŻONA
FABRYKA PIÓR STRUSICH
pod firmą:
PIERWSZA WARSZAWSKA FABRYKA PIÓR STRUSICH
przy ulicy Tłomackie Nr 3,
EMANUEL SACHS,

opierając się na stosunkach bezpośrednich z Egiptem i przylądkiem Dobrej Nadziei, skąd sprowadzam surowy materjał do fabrykacji piór, jak niemniej na gruntownej znajomości fachowej, mam nadzieję, iż potrafię zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, nie obawiając się żadnej konkurencji. Uprasza zatem o łaskawe obstalunki.

P. S. Farbiarnia i Pralnia znajdują się przy fabryce, wszelkie więc zamówienia na pranie, farbowanie i fryzowanie piór, wykonywają się w jaknajrychlejszym czasie. 1—6 —15198—

Potrzebną jest zaraz
OSOBA

płci żeńskiej, do obsługi i dozoru Osoby słabej, również **Służąca,** uzdolniona do wszystkiego, za dobrem wynagrodzeniem.—Osób cztery, wodociąg i zlew w kuchni.—Ulica Prosta Nr 4 nowy, parter, w oficynie. —15166—1—3

Młody Człowiek,

znający język francuzki, angielski, niemiecki i polski, obeznany z korrespondencją kupiecką, poszukuje miejsca korrespondenta w fabryce lub banku.—Oferty przyjmuje ekspedycja Kurjera pod lit. Z. J. —15165—1—2

Potrzebny jest
Rządca domu,

bezżenny, do prowadzenia meldunków, za jedną stancję.—Wiadomość: ulica Waliców Nr 1, rano przed godziną 10 i po południu od 6—8.
—15149—1—1

Potrzebny jest
Subjekt Fryzjerski.

Wiadomość w Zakładzie fryzjerskim, przy ulicy hr. Berga Nr 9. —15121—1—3

DZIEWCZYNKA,

zupełna sierota, nie młodsza nad lat siedm, może być przyjęta za własną. — Wiadomość w Kiosku róg Leszna i Rymarskiej
—15188—1—1

Dentysta
Szymon Rotheim

powróciwszy z zagranicy, przyjmuje chorych od godziny 10-tej rano do 6-tej po południu w lokalu swoim przy ulicy Królewskiej Nr 37. Leczy specjalnie choroby dziąseł, zębów i wogóle wszelkie choroby dentystyczno-hirurgiczne, usuwa nieprzyjemny zapach z ust, plombuje i wprawia zęby sztuczne na kauczuku, złocie i platynie, podług najnowszych sposobów używanych w sztuce lekarskiej. 6—6—14443—

TUNEL

na Bawarję, Skład wódek, Restaurację i t. p. pięknie wykończony, do wynajęcia.—Wiadomość codzień do 10 i pół z rana lub od 5—7, u właściciela domu Nr 17, Wilcza róg Marszałkowskiej. —15103—1—6

ZARZĄD
Stada Rządowych Koni
w Janowie,

zawiadamia, że we wzmiankowanym zakładzie 1 (13) Sierpnia r. b., odbędzie się sprzedaż nadkompletnych koni: 5 ogierów stadnych i 5 czteroletnich; 6 matek stadnych i 8 czteroletnich zaźrebionych. Kumunikacja z Warszawą koleją Terespolską, do stacji Biała.
Zarządzający zakładem
Jenerał-Major, **Siwers.**
2—3 — 14,650 —

Rzepę ścierniskową v. ugorową

pastewną, do wysiewu na obecną porę, oraz **WORKI NA ZBOŻE** i t. p. **Amerykańskie** w rozmaitych rozmiarach i gatunkach **po nizkich cenach** poleca **SKŁAD NASION J. G. BERLIŃSKIEGO,** przy ulicy Rymarskiej Nr 2, wprost Banku. — Biorącym w większej ilości odstępuje się rabat. 1—3—15187—

Osoba młoda,

płci żeńskiej, udająca się w pierwszych dniach Sierpnia do Buska na kuracię, pragnie znaleźć towarzyszkę podróży.—Ktoby więc w tym czasie tamże wyjeżdżał i komu ten projekt byłby na rękę, raczy zostawić w Redakcji swój adres pod lit. K. P. —15128—1—1

GORZELANY

poddany Pruski, z chlubnemi świadectwami i rekomendacją krajową i zagraniczną panów Obywateli, znający się doskonale na aparatach Savally, Henzego, Ellenbergera, Hollefreunda i Bohma, a także i na maszynach parowych, poszukuje miejsca.—Adres uprasza się zostawić w Redakcji tegoż pisma pod lit. J. S.
—15153—1—3

Żądaną jest
PANNA

do krawieczczyzny damskiej, jako przychodnia, na czas dłuższy.—Ulica Widok Nr 6, mieszkania 8. —15147—1—3

Potrzeba Chłopców

do terminu z prowincji. — Ulica Świętojerska Nr 24, w warsztacie Kowalskim.
—15173—1—3

FROTER

przyjmuje wszelkie obstalunki zaprawiania podłóg i posadzek.—Ulica Aleja Jerozolimska Nr 21.—**J. KEWICZ.** —15191—1—3

UCZENNICE

potrzebne są zaraz do nowo-założonej przezemie fabryki Piór Strusich. — Pierwszeństwo mają Panny mówiące po niemiecku lub po francuzku.
EMANUEL SACHS,
Tłomackie Nr 3.
—15199—1—3

MAMKI

ze świeżym i starszym pokarmem, bez długu, są u akuszerki, przy ulicy Śliskiej Nr 31.
—15174—1—3

MAMKA

młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem, przy ulicy Ogrodowej Nr 50.—Wiadomość u stróża.
—15124—1—2

Zamiejskie wycieczki

Administracja zakładu Restauracyjnego w **„Zaciszu“** położonego na 4-tej wiorście za rogatką Ząbkowską, ze stacji przy domku żelaznym na Nowym Zjeździe, wysela codziennie swoje omnibusy, po kop. 25 od osoby, w następującym porządku:

Do Zacisza:
o godzinie 7 rano
„ 11 „
o godzinie 3 po południu
„ 6 w wieczór.
„ 7 „

Z Zacisza:
o godzinie 9 rano
„ 1 w południe
„ 5 w wieczór
„ 9 „
„ 11 w nocy.

W każdą niedzielę i święto komunikacja omnibusami zdwojona; orkiestra i ognie sztuczne. 2—2 — 13772 —

Pierwsza w kraju Fabryka Napisów Metalowych
Bortensteina i Poznańskiego

dawniej **A. ROSENBERGA,**

egzystująca od 9 lat przy ulicy Nowolipki Nr 6, z d. 8 b. m. przeniesioną została

na ulicę Długą Nr 41.
między ulicą Bielańską i Hotelem Niemieckim.

Wykonywa wszelkie znaki z literami metalowemi, jako to: szyldy firmowe dla kupców, **Numera domów i mieszkań,** tablice z napisami dla różnych władz instytucji, kolei żelaznych, poczty, kantorow, hoteli, szpitali i t. p., znaki dla lekarzy techników i kupców. Napisy nadgrobkowe. Fabryka wyrabia także pojedyńcze litery różnej wielkości i wykonywa **znaki pisane** na metalu, drzewie i szkle wszelkich, rozmiarów i wykwintnej roboty, po cenach najniższych. Przyjmuje zamówienia z prowincji i Cesarstwa. **BORTENSTEIN i POZNAŃSKI.**

3—6 — 14744 —

FABRYKA
BRACI H. i E. HELLER
w Petersburgu,

zawiadamia że od d. 1-go Lipca r. b., **CYGARA** jej wyrobu, sprzedawane są na całe Królestwo Polskie **wyłącznie**

W MAGAZYNACH

J. ROSENBLUMA,
w Warszawie i Płocku.

2—3 — 14660 —

FABRYKA BRACI H. i E. HELLER
w St. Petersburgu

nadesłała znaczny transport

C Y G A R

DO SKŁADU POD FIRMĄ:

KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI

w Hotelu Europejskim

zwraca się przytem uwagę Szanownej Publiczności, iż każde pudełko cygar tej fabryki opatrzone jest wewnątrz firmą składu naszego. 2—3 — 14473 —

Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie

CYGAR, PAPIEROSÓW I TYTONI,

Z FABRYKI

J. L. SZERESZEWSKIEGO
w Grodnie,

odbywa się w magazynach

J. ROSENBLUMA,

w Warszawie i Płocku 3—3 — 14036 —

Główny Skład

Proszek Dezinfekcyjny
MAKSA FRIEDRICHA,

nakazany do użycia przez JW-go Ober-Policmajstra miasta Warszawy

po kopiejek 5 za funt

w Składzie Głównym

w Warszawie,
ULICA KRÓLEWSKA NUMER 11.

Królewska Nr 11

3—12 — 14808 —

N. Dawison.

Wykładający **buchhalterję**, zmienił mieszkanie z ulicy Dzielnej, na Hożą Nr 18.

4—6—14341—

Sklep Mydlarski

egzystujący od lat kilku, jest do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę. — Wiadomość na miejscu, ulica Freta Nr **53** nowy. —14985—

Skład Win Braci Kempner,

Długa Nr 5, obok kościoła Ś-go Ducha, posiada w znacznym wyborze **Wina Krymskie** i sprzedaje:

Białe wytrawne, począwszy od rs. 1 kop. 35 za garniec, lub kop. 30 za butelkę i wyżej, słodkie i czerwone, począwszy od rs. 1 kop. 50 za garniec lub kop. 35 za butelkę i wyżej, oraz **Wina Szampańskie** Krymskiego wyrobu, w wyborowych gatunkach, od rs. 1 do rs. 2 za 1/1 butelkę.—Obstalunki z prowincji wykonywa jak najśpieszniej wskazaną drogą za zaliczeniem (Nachnahme). — PP. Kupcom przy odbiorze większych partji, odstępuję stosowny rabat. —12217—12—12

KAPELUSZE

Cylindrowe w najświeższym fasonie, z materjałów prawdziwie paryzkich

poleca **FABRYKA**

Andrzeja Ginter,

po rs. 5, 6 i 7, szapoklaki atłasowe rs. 8, tybetowe rs. 5, kapelusze filcowe po rs. 3 kop. 50 i rs. 4 kop. 50, fantazyjne Lodeny kolorowe po rs. 3 kop. 50, dziecinne rs. 1 kop. 50 i rs. 2 kop. 50, za akuratne wykończenie podług ostatniej mody i dobroć wyrobu firma poręcza, przyjmuję kapelusze do przerabiania na świeże fasony, oraz do prasowania na poczekaniu po kop. 15.—**Nowy-Świat Nr 55, dom W-go Glücksberga,** w Warszawie.

5—6 — 13443 —

CERATY
wszelkiego rodzaju.

WYKSATYNE
na podkłady i fartuszki.

SKÓRĘ
amerykańską prawdziwą na pokrycie mebli.

w wyborowym gatunku i po cenach najprzystępniejszych poleca

SKŁAD

OBIĆ PAPIEROWYCH
SEWERYNA MAZUR i S-ki

plac Teatralny, obok Ratusza.

12—0 — 6863—

Urząd Starszych Zgromadzenia

Kotlarzy,

zawiadamia PP. Majstrów, iż sessja półroczno odbędzie się dnia 26 Lipca r. b. to jest w Sobotę o godzinie 6-tej wieczorem, w mieszkaniu u podpisanego przy ulicy Leszno Nr 59/704 w Warszawie, nadmieniając, iż uczniowie, ktorzy nie są zapisani najmniej przed półrokiem, na czeladników wypisani nie będą.

Star. zgrom. **Wilhelm Hartmann.**

3—3 — 14944 —

Najnowszego systemu!

Maszynki do lodów **Meidingera** od rs. 10 za sztukę.

Takież systemu **Toselli**, po rs. 8.

Maszynki do wybijania pestek z wiśni, bez uszkodzenia owocu, po rs 4.

Maszynki samogaszące świece stearynowe, nadzwyczaj praktyczne dla osób czytających w łóżku, po kop. 40.

Pokrywy i korki hermetyczne od k. 50.

Sprzedaż w Zakładzie

Jakóba Pik. ulica Miodowa.

3—3 — 14798 —

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	20 w.
Osobowy 3 klasy	11	05 r.	6	— w.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy	10	15 w.	7	— r.
Warsz.-Bydgow.				
Osobowy 3 klasy	6	45 r.	10	25 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy	10	14 r.	8	7 w.
Kurjerski 2 klasy	3	45 p.	1	36 p.
Osobowo-Towarowy	8	8 w.	7	23 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń.	12	55 p.	10	—

Oczekiwane

WINO SZAMPAŃSKIE
Piper et Comp.
„SEC“

otrzymał Skład Win i Delikatesów

Ignacego Lijewskiego i S-ki,

wprost kościoła Ś-go Krzyża.

Tenże Skład poleca najdelikatniejszą

Oliwę Nicejską
„Vierge.“

4—6—14734—

Do sprzedania

Majątek Ziemski

w blizkości kolei i Warszawy, pięknie zagospodarowany, do kupna kapitału potrzeba rs. 100,000 Żądaną jest zaraz **summa od 4000 do 8000 rs.** na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie.

Wiadomość i warunki Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy, pierwsze piętro od frontu, ze schodów na prawo, od 10 do 12 i od 5 do 7. 3—6 — 14804 —

NOWA PRALNIA
MATYLDY

przeniesiona na ulicę Chmielną Nr 10. Przyjmuje wszelką bieliznę do prania.

2—3 — 14595 —

PUŁAWY
(Nowo Aleksandrja).

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, są do wynajęcia z meblami lub bez, **dwa Letnie Mieszkania w ogrodzie,** jedno składające się z kuchni i trzech pokoi, drugie z dwóch pokoi z balkonem. Mieszkania te mogą być razem złączone. Bliższa wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego, lub na miejscu w aptece W. Trentlera.

3-3 —13706—

Z powodu wyjazdu

jest do odnajęcia jeden lub dwa pokoje z meblami, za cenę **bardzo** przystępną, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Złotej Nr **6**, mieszkania **14.**

—12213—

LOKAL

jest do wynajęcia w każdym czasie, składający się z dwóch pokoi i kuchni, na pierwszem piętrze, wiadomość u szwajcara w hotelu paryzkim, ulica Bielańska nr 9.

MIESZKANIE

dla Osoby pojedyńczej, z meblami, z pościelą i usługą, jest do najęcia każdego czasu przy familji. — Wiadomość pod Nr 12 przy ulicy Aleksandrja, na I-m piętrze, w drugiej sieni gdzie żelazne schody, Nr 22 mieszkania. Porozumieć się można od 4—6½.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Іюля 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 162.

Dnia 22 lipca 1879 roku. — *Wtorek.* — *Dnia 10 (22) lipca 1879 roku.*

Jest do sprzedania na Nowej-Pradze

DOM

z placem do budowy i ogrodem.—Wiadomość u właściciela przy ulicy Strzeleckiej pod Nr 70b, wprost domu p. Konsyliusza, codziennie od godziny 4-tej z południa. 3—3—14469—

Jest do sprzedania

DOM

na Nowej-Pradze przy ulicy Kościelnej pod Nr **90** lit. **A**, dom ten jest jednopiętrowy z balkonem i zabudowaniami gospodarskiemi, z dobremi warunkami. Do kukna potrzeba rs. **4,590**, dochód **400** rs. — Wiadomość u pana Konstantego Łamańskiego.
3—3—14521—

W domu przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 1599k, własnością braci Lothe będącym, który dla staranniejszego i dokładniejszego. pod każdym względem wykonania wszelkich robót w zakres budowy domu wchodzących, nie mógł być na zwykły termin 1-go Lipca zupełnie wykończonym, znajdują się lokale od 3-ch do 6 pokoi, ze wszelkiemi obecnie wymaganemi dogodnościami, jak: zlewy, wodociągi, gazy, śpiżarki, wygódki i t. p. od 1 Sierpnia lub Października r. b. Również w domach tychże właścicieli takąż samą dokładnością wykończającemi się, położonemi przy ulicy Wspólnej pod Nr 1651/2 i 1649 jest jeszcze po parę lokali do wynajęcia. —14671—

MALARZ

JARMULSKI JULJAN,
przeniósł mieszkanie na ulice Jasną Nr 1, i jak dawniej przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty Malarskie i Kaligraficzne.
3—6—14385—

Ważna wiadomość dla dam!

Po dwoch letnim studjowaniu w Paryżu na nowo otwieram Zakład

Kroju Sukień

i wszelkich fasonów, w 8 lekcjach podejmuje się kompletnie wyuczyć osoby niemające żadnych zasad, wyrachowanie to techniczne P. Burznar, tak zrozumiałe, że uczennica po 4 lekcjach, z pomocą rydelka i centymetra bez poprawki krajać może, to też tysiące podziękowań odbieram.—Była Nauczycielka Instytut Puław **ZALESKA**.
Nr. 97 Plac Zygmunta, gdzie **Apteka**
—13264—6—6

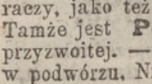
SZTUCZNE MAMKI francuzkie,
najnowszy i najnowszy i najlepszy system, gwarantowany, działający równie łatwo jak pierś matki. **Skład Głowny dla Królestwa i Cesarstwa w Magazynie Francuzkim, ulica hr. Berga w Warszawie.** Cena od 90 kop., na prowincję z przesyłką 1 rs. 20 kop. W tymże Magazynie dostać można oddzielnie po cenach umiarkowanych, wszystkich części — składających flaszeczkę, dla zastąpienia zużytych.
PP. Handlującym odstępuje się stosowny rabat. 3—3—14271—

Familja Święta

obraz ze szkoły Rafaela, kupiony na licytacji po X-ciu Józefie Poniatowskim, jest do sprzedania w mieszkaniu Wielebnej Xieni Kanoniczek przy placu Teatralnym. 3—3—14280—

Obiady prywatne gospodarskie,

smacznie sporządzone, otwarte zostały, składające się z trzech potraw, po kop. 15 (złp. 1), o czem się Szanowna Publiczność przekonać raczy, jako też i do domów na obstalunek.—Tamże jest **Pokój** przy familji, dla osoby przyzwoitej. — Ulica Tamka Nr 36. na dole w podwórzu. Nr mieszkania 8. —14779—2—2



W Fabryce powozów na placu Ś-go Aleksandra Nr 5, Feliksa Laskowskiego, są do sprzedania **POWOZY** mało używane, a mianowicie: Lando rozkładane na dwie połowy, najświeższego fasonu, z 4-ma kołami zapasowemi, 2 Kocze poczwórne i Kareta podwójna, Bryczka na resorach mała, urzędowej roboty, oraz Faetony nowe gotowe i mniejsze na wykończeniu. 2—3—15049—

Pozostawiono do sprzedania



Fortepian

zagraniczny, palisandrowy, z całym metalowym blatem, 4 szprejcami, krótki, zupełnie nowy, o 100 rs. niżej kosztu, drugi Buchholtza, mahoniowy, w zupełnie dobrym stanie za rs. 85. Marszałkowska Nr 71 w fabryce fortepianów **J. Cerulli.**—Tamże wszelkie strojenia i reperacje przyjmują się.
2—2—15047—

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą:

J. FRANASZEK

dawniej A. VETTER et Comp.

Przysposobiła **OBICIA PAPIEROWE najświeższych deseni i kolorów**, tak zwane **Gobelinowe złotem** przerabiane.
Obicia matowe w jednych kolorach, w tonach do cienia stopniowanych.
Obicia imitujące pasy utrechtowe.
Obicia wełniane imitujące adamaszki.
Obicia w stylu pompejańskim i t. p. w niczem nieustępujące zagranicznym. a o połowę **tańsze.**
Z uwagi na mnóstwo budujących się domów, których świeże ściany wymagają mocnego obicia, fabryka używa obecnie nierównie **grubszego papieru**, co nawet dla osób mniej kompetentnych jest widocznem, a jako wyrób własny, jest w stanie wytrzymać wszelką konkurencję.

SKŁAD GŁÓWNY—Nr 15 Krakowskie-Przedmieście Nr 15.
8—0 — 12811 —

W nowo założonej pracowni przy ulicy Siennej w domu Nr 7, wykonywa się
KRAWIECCZYZNA DAMSKA,
podług ostatniego żurnalu, najdokładniej. Upraszam Szanowne Damy aby raczyły zgłaszać się pod tenże sam numer.—Tamże potrzebne są **Panny** podręczne i do nauki.—**M. W.**
2—5—14999—

Biuro pośrednictwa przy Warszawskim domu kommisowym,

Tłomackie Nr 9,
ułatwia sprzedaże i kupna majątków i domów. Ma zawsze do ulokowania kapitały na hypoteki—i mającym takowe do umieszczenia poleca swoje usługi. Przemysłowcy i handlujący, którym potrzeba wspólników z kapitałami, tak samo kapitaliści chcący do interesu jakiego przystąpić, mogą zawsze o to porozumieć się z Biurem, które powierzone sobie interesa szczerze i sumiennie załatwia.
Stanisław Jermułowicz i S-ka
2—2—15031—

Wyśmienity Interes.

Restauracja z bufetem, zupełnie dobrze urządzona, należąca do ogółu oficerów: 8, 9 i 10 bataljonu Saperów, jest do oddania w antrepryzę zaraz.—O warunkach dowiedzieć się można w obozie powązkowskim, u Kapitana Dowgierta—reprezentanta. —15021—2—3

Piekarnia

wraz z sprzętami, jest do sprzedania każdego czasu, pod Nrem 2/282, przy ulicy Rycerskiej, a to z powodu słabości właścicielki tejże piekarni. —14963—2—3

Żądany jest

DOM

murowany w Warszawie, mniej więcej w środku miasta, nie na zbyt oddalonych ulicach, przynoszący dobry procent, bez pośrednictwa osób trzecich, w cenie 18 tysięcy rs.—Adresy proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami B. Z. —15061—2—3

Do Składu Dywanów!

Nalewki Nr 18, wprost hotelu Londyńskiego, nadszedł znaczny transport

Angielskich Dywanów, Wojłoków i Chodników,

które sprzedają się bardzo tanio!
PP. Kupcom odstępuje się rabat.
—15951—2—2

Tapicer

LUDWIK ŻEBROWSKI,

przeniósł swoje mieszkanie
na Nowy-Świat pod Nr 28
i przyjmuje **WSZELKIE roboty TAPICERSKIE,** po cenach **najtańszych** — podejmuje się także i podobnych **robót na wyjazd** na **prowincję,** które **wykonywa jak najakuratniej.** —23751—

Biuro Techniczne i Konstrukcyjne Karola Poszepnego,

przeniesione na róg ulic: Zielnej i Złotej Nr 5.
—14974—2—3

Mały Garnitur Mebli

z czarnego drzewa, wisniowym aksamitem kryty, piękny **Kredens** orzechowy, **Stół** okrągły, mahoniowy, takaż **Żardinierka,** do sprzedania, przy ulicy Nowo-Zielnej Nr 35, mieszkania 1. 3—3—15022—

Do sprzedania

MEBLE

mahoniowe, aksamitem kryte, dwie Szafki mahoniowe z minerałami i dwie bez minerałów, na wystawę do magazynów zdatne, prócz tego Stół duży mahoniowy i dwa Lustra w złoconych ramach. — Wiadomość u stróża domu Nr 22, róg Kruczej i Wspólnej od 3 do 5 godziny. —15053—2—3

Do sprzedania

ZEGAREK

złoty, antyk, repetier, w dwóch kopertach, angielskiej fabryki, zupełnie w dobrym stanie. **ZEGAREK** damski, srebrny, nie kryty, uszkiem nakręcany za rs. 12. — Nowy-Świat Nr 52, w składzie materjałów piśmiennych W. Winiarskiego. —15019—2—2

ZŁOTY MEDAL.

Fabryka Rękawiczek M. Izdebskiej,

od 8 Lipca 1879 r., przeniesioną została z ulicy Senatorskiej na Nowy-Świat pod Nr 18, w dziedzińcu na dole, w bliskości Alei Jerozolimskiej.—Towaru posiada zapas znaczny—ceny nader umiarkowane. 6—12—14458—

Dwa ładne majątki

do sprzedania:
Jeden 80 włók, drugi około 35, z prześlicznemi rezydencjami, w dobrej glebie, zagospodarowane, jeden przy kolei, a drugi o 5 mil szosą od Warszawy. — Szacunek jednego 100,000 rs., a drugiego 140,000 rs., ten ostatni na wypłatę na lat 12, z zaliczeniem czwartej części przy kupnie, a drugi z zaliczeniem połowy szacunku.—Wiadomość u Teofila Rybińskiego, urzędnika kontrolnej pałaty, w biurze od 10 do 3.—Tamże dowiedzieć się można o dobrej lokacji summ na domy i majątki ziemskie od **2,000 do 12,000 rs.** —14792—

WYPOŻYCZA SIĘ

na mniejsze sumy, za stosownym zapewnieniem, na bardzo umiarkowany procent.—Wiadomość: ulica **Freta Nr 27 nowy,** na trzecim piętrze **Nr 7** mieszkania; — tamże jest do wynajęcia wspólne mieszkanie dla osoby pojedyńczej płci żeńskiej. 3—3—14510—

Zawiadomienie.

Pracownia bielizny i haftów, egzystująca dotychczas przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr. 41, z dniem 8 lipca r. b. przeniesioną została na ulicę **Chmielną Nr 19** w oficynę pierwsze piętro, gdzie i nadal przyjmuje do **szycia i haftu,** tak pojedyńcze roboty jako też całe wyprawy, poręczając za piękne odrobienie i na czas wykończenie. Z czem poleca się i nadal względom Szanownych Dam.
E. S. 14342—6—6

!Zupełna wyprzedaż!

po cenach niżej kosztu **Towarów Bławatnych i Koronek.**

Bernharda Klingsland,

ulica Niecała Nr 12 lit. a, obok Saskiego ogrodu. 14362—4—6

50 PROCENT.

Człowiek młody, posiadający języki: francuzki, niemiecki, angielski, polski i ruski, życzyłby sobie znaleźć miejsce stosowne, a tem więcej mając stosunki w Angli i innych krajach, lub kapitaliste z trzema tysiącami rubli na wspólnika, z korzyścią 50 procent.
MONSIEUR ANGLIK.
Ulica Warecka Nr 7, mieszkania 9.
—14970—4—6

Potrzebne są zaraz

PANNY

uzdolnione do maszyny Whelera i Wilsona; **4 Panny** podręczne i do nauki, do szycia bielizny męzkiej.—Rymarska Nr 12, na dole w podwórzu. —14755—6—6

STOLARZ

znając dobrze politurowaną robotę, podejmuje się wszelkie meble jak najczyściej odświeżać na miejscu, za umiarkowaną cenę.—Uprasza o łaskawę adresy: ulica Śliska Nr 3, u p. Kowalskich. —14791—3—3

Młode Panny,

obdarzone głosem i uchem muzykalnem, przy ładnej powierzchowności i moralnem wychowaniu, posiadające języki ruski i niemiecki, mogą dla wykształcenia swego talentu być zaangażowane rocznym kontraktem, na dobrych warunkach do truppy prowincjonalnej. Bliższa wiadomość można zasięgnąć u Pani Smith, Nowy-Świat Nr 58, od 5-tej do 7-mej w wieczór. 3—3 — 14789 —

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

Z powodu nieprzewidzianej słabości, jest do sprzedania **Kawiarnia,** w dobrym punkcie i z bardzo dobrym powodzeniem.—Wiadomość w Kiosku na placu Bankowym. —14810—3 —

W każdym czasie do sprzedania

Sklepik Wiktuałów,

Leszno Nr 19.
—14775—2—3



Para Koni

szpakowatych. młodych, jest do sprzedania za przystępną cenę, w hotelu Niemieckim, szwajcar wskaże. —14768—3—3

Nie rwać zębów!

Juljan Wolff uwalnia od bólu zębów bez użycia narzędzi metalowych i przy bez bolesnej operacji, przez Władzę Lekarską za nieszkodliwe uznane. Praktyka przez lat kilka przekonała Szanowną Publiczność o skutku niezawodnym kropli Wolffa, zasługują przeto aby każdy dom familijny oddalony od miasta był zaopatrzony w krople Wolffa, które w razie bólu zębów wielkie usługi przynieść mogą, a od bólu zębów rzadko kto bywa wolnym.—Adres: róg Krakowskiego-Przedmieścia i Aleksandrja, naprzeciw Szpitala Dziecinnego Nr 16, na 1 piętrze. **J. WOLFF.**—13671—4—6

Do sprzedania

Majątek Ziemski

w gubernji Kaliskiej, rozległości ogółem 99 włók, w tem 60 ornej, 12 łąk, 20 lasu po części młodocianego i pastwisk 7 włók, gospodarstwo w dobrym stanie, budynki dobre murowane prawie wszystkie, inwentarz dobry i kompletny. — Bliższą wiadomość udzieli cukiernia Fibiéra w Kaliszu. —15137—1—4

Do sprzedania:

Biurko małe jesionowe na orzech, stolik do kart jesionowy, fotel wyściełany, taboret, Szafa kuchenna z szufladami i półkami, oraz stół kuchenny.—Widzieć można od godziny 3 do 6 Nowy-Świat Nr 28, mieszkania 16, stróż wskaże. —15145—1—2

Za 420 rs. rocznie,

z powodu wyjazdu do wynajęcia od św. Michała r. b. **LOKAL** złożony z 5 pokoi i kuchni, świeżo odrestaurowanych na 2 piętrze od frontu. W razie żądania mieszkanie to może być podzielone na dwa mniejsze z oddzielnymi wejściami i kuchniami.—Wiadomość przy ulicy Pańskiej Nr 26, w mieszkaniu doktora. —15179—1—3

W Brześciu Litewskim na Wołyńskiem przedmieściu, przy odnodze rzeki Bugu,

do sprzedania
DWA DOMY

drewniane na podmurowaniu, z zabudowaniami gospodarskiemi, studnią, ogrodem fruktowym i warzywnym i z dużym placem dziedzicznym sążni kwadratowych 3,429. Miejsce to w jak najlepszem znajduje się położeniu, przy drodze bitej, w pobliżu fortecy, zdatne na fabrykę, wille, lub dla ogrodnika. — Cena 2,000 rs., wiadomość na miejscu, a w Warszawie od 1-go Sierpnia, na Wareckiej Nr 2, 1 piętro. —15189—1—1

WAŻNA WIADOMOŚĆ!

Jest do sprzedania za Rogatką Jerozolimską

Dom drewniany

nowy, duży, z placem do budowania, do kupna potrzeba 3500 rs., od których będzie się miało 700 rs. rocznego dochodu.—Wiadomość Nr 12 Nowy-Świat, miesz. od frontu 3 piętro, od 4 do 6 po południu. —15202—1—3

Ja niżej podpisany

MALARZ

pod Nr 47 ulica Złota, polecam się Szawnym Panom Obywatelom i Rządcom domów z swemi robotami, podejmuje się jak najakuratniej uzupełniać roboty pokojowe i znakowe, złoconych, dętych, a także rozmaitych obrazów i landszaftów i odnowienie ram do luster na mat, po cenach jak najprzystępniejszych.

Z szacunkiem **E. STARSKI.**

—15152—1—2

Ważne dla panów **Cukierników!**

WAFLE

Karlsbadckie okrągłe 100 sztuk rs. 2. **Wiedeńskie** 100 sztuk rs. 1. **Wafle do lodów** 100 sztuk 75 kop., bardzo poszukiwane z powodu swej dobroci i ceny przystępnej. Zamówienia z Warszawy i z **prowincji** przyjmuje cukiernia W-go Wawry i S-ka. ulica Senatorska Nr 2.—Interesanci z prowincji raczą nadsyłać na koszta opakowania i przesyłki pocztą po 10 kop. za każde 100 sztuk. —15157—1—3

Rs. 30,000.

Rubli srebrem trzydzieści tysięcy jest do wypożyczenia częściowo, na hypotekę domów w Warszawie, po Towarzystwie Kredytowem bez pośrednictwa osób trzecich na procent umiarkowany. — Wiadomość Nowy-Świat Nr 12, w oficynie lewej, na 1 piętrze, Nr 15 mieszkania, o godzinie od 5 do 7 po południu, u W-go Koczalskiego. —15136—1—3

Akuszerka Gumieńska,

za bardzo umiarkowaną cenę przyjmuje osoby spodziewające się słabości. — Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania 14. —14969—2—2

U Akuszerki E. P.,

przy rogu ulic: Chmielnej i Brackiej Nr 19, ą osobne Pokoje dla osób spodziewających ię słabości, gdzie chora znajdzie troskliwą piek-. 3—12—14480—

SKŁAD

WYROBÓW KOSZYKARSKICH SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO

w gmachu Towarzystwa Dobroczynności przy rogu ulicy Bednarskiej i Krakowskiego-Przedmieścia,

którego fabryka mieści się przy ulicy

Nowy-Świat Nr 36,

poleca trwało akuratnie na sposób zagraniczny i po przystępnej cenie wyrobione towary, tak galanteryjne jak i zwyczajne, jako to: ręczne koszyki damskie wybite materją, stoliki do robótek, wózki dziecinne, kosze do kwiatów, kosze do podróży, walizki, szafki do książek i nut, parawany etc. etc. etc. Zamówienia zaś na wszystkie roboty w zakres koszykarstwa wchodzące jak i reparacje przyjmuję w fabryce na Nowym-Świecie Nr 36, gdzie też i gotowej dostać można roboty.

Z szacunkiem

SZYMON CZERNIEJEWSKI.

—5888—

Ostrzeżenie.

Następujące Listy Zastawne zagubione zostały: List Zastawny lit. C, Serja I. 1869 r. N. 053163, na rs. 500.

„ „ „ E, „ N. 127816, na rs. 100.

„ „ „ E, „ N. 117479, na rs. 100.

„ „ „ E, „ N. 120631, na rs. 100.

Ostrzega się przeto, ażeby Listów tych nie kupowano, gdyż odpowiednie kroki co do prawa własności tych Listów poczyniono już gdzie należy.

Sukcessorowie **Józefa Chełmońskiego**

—15100—2—3

Skład Wozów

Twarda Nr 10,

poleca różne wozy gotowe i na obstalunek. **Bryczki**; — tamże **Pługi** i inne narzędzia rolnicze, oraz

OSIE do WOZÓW.

3—6—14517—

BIURO NAJMU

mieszkań i sklepów.

Tłomackie Nr 9.

2—2 — 15028 —

Zwijając przemysł mój z dniem 20 Września r. b., wzywam Osoby interesowane

do odebrania swoich rzeczy

przed oznaczonym terminem, gdyż po upływie, wyjeżdżam z miasta Warszawy.

Tekla Marks, Stare-Miasto, domu Nr 6/67. —149 6—3—3

!!!ZŁOTO!!!

stare, biżuterję i kamienie, **kupuję.**—Jubiler, Świętojańska Nr 13 nowy. —14704—3—3



Jest do sprzedania

parę Garniturów Mebli,

używanych i nowych; Sofa, Szeslong, Stolik do kart, Fotel skórzany, Otoman i Kozeta.—Ulica Królewska Nr 19, u Tapicera. —14901—3—6

Trzy Pokoje,

przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, przy ulicy Szczyglej, są do wynajęcia w każdym czasie, pod Nrem 6. —14678—3—3

LOKALE!!!

W alei Jerozolimskiej Nr 26, po 3, 4, 5 i 6 pokoi, z wszelkiemi wygodami są do wynajęcia w każdym czasie. —15196—1—20

Za rs. 40 miesięcznie, do wynajęcia

Dwa Pokoje

i przedpokój, z meblami, fortepianem i usługą, na żądanie może być i z pościelą, przy ulicy Nowy-Świat Nr 56, stróż wskaże. —14975—3—3

POKÓJ

umeblowany, na 1-m piętrze, z osobnym wejściem, blizko ogrodu Saskiego, z usługą, kąpielą, do wynajęcia.—Wiadomość w Kantorze K. Mantey, Świętokrzyzka Nr 6.—14945—3—

U Akuszerki S. P.

Osoby potrzebujące odbyć słabość lub na dłuższy czas przed słabością, mogą znaleźć wygodne pomieszczenie.—Ulica Chmielna Nr 1, mieszkania 2, w lewej oficynie. —14989—2—3

U akuszerki Michalczyk,

są **Pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego placu i Marszałkowskiej Nr 60. —15011—2—6

U Akuszerki T. LEDZIŃSKIEJ,

są **Pokoje** z osobnemi wejściami i może być pomieszczenie wspólne, zaleca się troskliwą opiekę i wszelkie wygody. — Tamże są do sprzedania **Kwiaty:** Kamelja i Rododendron. Ulica Zielna Nr 4, w podwórzu, oficyna prawa, pierwsze piętro. —14847—3—6

Przy familji dwa duże wesołe

Pokoje,

pojedyńczo lub razem, są do wynajęcia każdego czasu.—Ulica Pańska Nr 13, stróż wskaże —14854—3—3

W procencie od tysiąca rubli otrzymuje się osobny

POKÓJ

i przyzwoite utrzymanie. Pewność kapitału zapewnia się. — Wiadomość Ś-to Jerska Nr 8 domu, mieszkania 2. —15000—2—3

Do wynajęcia od 1 go października, przy ulicy Bednarskiej Nr 18, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia

6 Pokoi

od frontu i **2 Pokoje** w oficynie, z kuchnią i przedpokojem, wiadomość u stróża.—14992—

LOKALE:

do najęcia od 1-go sierpnia b. r., ulica Złota Nr 34. Na parterze, od frontu i w oficynach są po 2, 3 i 4 pokoje, przedpokój, kuchnia ze zlewem, spiżarka, takież są na 1, 2 i 3 piętrze, suteryna duża o 5 oknach, zdatna na zakłady, stolarnie i piekarnie.—Wiadomość na miejscu od 5 do 7 wieczorem. —15023—2—6

POKÓJ

jest do wynajęcia, przy familji, każdego czasu —Ulica Marszałkowska Nr 71, w podwórzu na dole,—stróż wskaże. —14987—2—3

Do wynajęcia w każdym czasie

Mieszkanie

od frontu na parterze, złożone z dużego salonu, dwóch pokoi, przedpokoju z kuchnią lub bez takowej.—Aleja Jerozolimska róg Brackiej Nr 3, wiadomość tamże. —6—14667—

Do wynajęcia w każdym czasie

LOKAL

z komfortem urządzony, złożony z sześciu pokoi, oraz **kilka Lokali mniejszych,** przy ulicy Wspólnej Nr 32.—Wiadomość u właściciela; od godziny 11 z rana. —15041—3—3

Jest do wynajęcia za rs. 15

Letnie mieszkanie,

przy samej stacji kolei Terespolskiej Nowo-Mińsk, w domu W-go Inżyniera Jankowskiego. — Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 20, u szwajcara zakładów. —14766—2—3

Pokój

duży od frontu, z meblami i fortepianem, zaraz do najęcia.—Wiadomość w Rekomendacji Guwernantek Cieślińskiej, Nr 17. Bielańska. —14979—2—6

POKÓJ

z meblami do najęcia.—Tamże **Obiady prywatne.** — Wiadomość w Kiosku przy kolei Wiedeńskiej. —15119—2—3

Każdego czasu do najęcia

Dwa Pokoje,

z kuchnią i **1 Pokój** frontowy, na 1-m piętrze, może być z meblami, przy ulicy Bednarskiej Nr 15. Wiadomość u właścicielki domu. —14643—?—3

Sklep Wiktuałów

do sprzedania.—Ulica Ogrodowa Nr 12. —14727—2—4

Zaraz jest do wynajęcia

Sklep z oknem,

na Nowym-Świecie, wprost Świętokrzyzkiej. Wiadomość w Kiosku na Zielonym placu przy Marszałkowskiej. —15171—1—3

Obszerny Pokój

dla osoby pojedyńczej, ze wspólną kuchnią, w każdym czasie do wynajęcia w parku zwanym Frascati, ulica Wiejska Nr 10, wiadomość na miejscu u ogrodnika Siweckiego. —15167—1—3

Jeden lub Dwa Pokoje,

do wynajęcia zaraz.—Krakowskie-Przedmieście Nr 10, wiadomość na 1-m piętrze na lewo. —15158—1—3

Pokój

duży, jasny, przy familji, z osobnem wejściem. Ulica Leszna Nr 21, wiadomość u stróża. —15178—1—2

Dwa Lokale,

5 i 6 pokoi, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 52. —15197—1—6

Jest do wynajęcia z meblami

3 Pokoje,

kuchnia i 2 składziki na 3 piętrze, od kwartału lub miesięcznie.—Ulica Zgoda Nr 6, wiadomość u stróża. —15175—1—2

Zaraz jest jest do wynajęcia

Pokój

z osobnem wejściem, z umeblowaniem lub bez Widok Nr 16, mieszkania 1. —15131—1—3

Jest do wynajęcia z powodu wyjazdu zaraz na parterze

Dwa Pokoje,

przedpokój i kuchnia, z meblami, do 8-go października.—Ulica Żórawia Nr 21, mieszkania Nr 10.—Tamże potrzebna jest **BONA** niemka, albo szwajcarka, na wyjazd na wieś, do 8-go października. —15187—1—2

W dniu 20 Lipca zgubiony został na Saskiej Kępie blizko Wisły

Damski Szal

jasno kolorowy.—Łaskawy znalazca raczy oddać na Krakowskie-Przedmieście, róg Trębackiej u zegarmistrza, za nagrodą rs. 5. —15148—1—2

BROSZKA

złota, okrągła, bez szpilki, z perłą i brylancikami, zaginęła w przechodzie przez ulice: Miodową, Senatorską, plac Teatralny, Niecałą, Ogród Saski, na Chmielną.—Kto takową znalazł raczy zwrócić na ulicę Chmielną Nr 13 lit. A, mieszkania 7, za żądaną nagrodą.—Tamże **dwa pokoje,** czyste, frontowe, do odnajęcia z meblami i usługą, lub bez takowych. —15020—2—3

Nagrody rs. 3.

W dniu 4 (16) b. m. za Pragą, na drodze wiodącej do Zacisza, w miejscowości Szmulowizną zwanej, skradzionym został Charcik angielski, maści szarej, wabiący się „Milord.“—Piesek ten miał na sobie obrożę skórzaną zamkniętą na kłódeczkę mosiężną. Ktoby wiedział w czyjem posiadaniu takowy się znajduje i dał znać o tem do Zarządu Intendentury przy ulicy Nalewki pod Nrem 4, do szwajcara otrzyma powyższą nadgrodę. — Nadmienia się przytem, że nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągniętym zostanie. —15033—3—3

Dnia 20-go Lipca, przechodząc przez Kępę zgubiono.

PUGILARES

czarny, w którym znajdowało się rs. 30, jeden 25, jeden 3 i dwa pojedyńcze i dwa pierścionki ślubne, złote, z literami W. K. i Z. A.—Znalazca za nagrodą zechce odnieść na ulicę Elektoralną Nr 45, mieszkania 14, na dole w oficynie; pp. Jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi. —15176—1—2

Papuga Zielona

(Amazońska), zginęła w dniu 20 b. m. z domu przy ulicy Żórawiej. — Uprasza się najuprzejmiej tego kto ją złapał, o oddanie za stosownem wynagrodzeniem do mieszkania kapitana Westenrik, przy ulicy Żórawiej Nr 17. —15170—1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.